Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 217. — ROK XXXIV.

PIĄTEK

12. SIERPNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY)

KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa pols. z przesyłką pocztową | Zagranicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie: | 5·00 zł. | 4·50 zł. | 5·00 zł. | 8·50 zł. | 4.50 zł. |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

## Nasz Kodeks społeczny.

Na drugiej stronie dziennika kończymy dziś sprawozdanie z „Kodeksu społecznego“ Katolickiej Unji Międzynarodowej dla studjów społecznych. Nasi czytelnicy, działacze i sympatycy ruchu chrześcijańsko-społecznego, mogą w ten sposób zaznajomić się z rezultatami kilkuletnich prac międzynarodowego stowarzyszenia katolickiego, kierowanego przez Wielkiego Prymasa Belgji, kard. Merciera.

Stowarzyszenie to, które od stałego miejsca zebrań nazwać można „Unją mechlińską“, rozpoczęło prace w r. 1920. Za cel wzięło sobie **zbadanie szeregu nowych, powojennych problemów z dziedziny życia gospodarczego i społecznego w świetle nauki Kościoła katolickiego,** aby przez ustalenie poglądów zbliżyć do siebie ruchy chrześcijańsko-społeczne w poszczególnych krajach i dać im oparcie przez stworzenie całkowitej możliwie syntezy katolickich zasad społecznych. To był cel pierwszy „Unji mechlińskiej“.

Z tego punktu widzenia oceniana „Unja mechlińska“ przypomina inną „Unję“, — sławnej pamięci i wielkich zasług „Unję fryburską“, która działała w okresie od 1884 r. do 1891 r. „Unja fryburska“, kierowana przez kard. Mermillod, pokonała obojętność kół katolickich dla akcji społecznej i wzbudziła w katolickiej elicie umysłowej silne dla niej zainteresowanie. Z posiewu jej idei wyrosły po r. 1890 organizacje robotnicze chrześcijańsko-społeczne, — a z jej prac zrodził się wielki na Zachodzie naukowy ruch chrześcijańsko-społeczny. A wreszcie, co było jej największą zasługą, stała się dla Leona XIII. podstawą przy opracowaniu encykliki „Rerum Novarum“.

Lecz „Unja fryburska“ skończyla swe prace w r. 1891; w tym też roku wyszła encyklika Leona XIII. Okres zaś czasu od tej daty począwszy, przyniósł tyle nowych zagadnień z zakresu życia społeczno-gospodarczego, katolicką myśl postawił przed tylu nowemi problemami, że ogólnie mówiono, iż należałoby podjąć prace „Unji fryburskiej“.

**Francuski uczony, prof. Uniwersytetu w Lille, Eug. Duthoit, prezes słynnych „Tygodni społecznych“, ma zasługę zrealizowania tej myśli, a kard. Mercier zasługę — poparcia jej swoim wysokim autorytetem.**

Kard. Mercier chciał, by tezy opracowane przez „Unję“, stały się „katechizmem społecznym“ i by zostały przyjęte przez wszystkich katolików, jako obowiązujące ich w sumieniu poglądy i zasady działania. I to był drugi cel „Unji mechlińskiej“ i zarazem wydanego przez nią „Kodeksu“.

Doświadczenie jednak zrobione z pracami „Unji fryburskiej“, a nawet z encykliką „Rerum Novarum“, każe się nam lękać, że ten cel nie zostanie osiągnięty. System idei t. zw. katolicyzmu społecznego, którego narzędziem jest ruch i obóz chrześcijańsko-społeczny, razi poglądy i przyzwyczajenia pewnej części katolików, — t. j. tych katolików, którzy religję wiążą w zamknięciu serca, swoje zaś kroki i działania w życiu społecznem, narodowem i obywatelskiem kierują według własnych i egoistycznych upodobań. I to się w ich języku nazywa „prawdziwym, nie-politycznym katolicyzmem“... Myśli Leona XIII. w sprawie robotniczej, a Benedykta XV. i Piusa XI. w sprawie stosunków międzynarodowych, były i są najostrzej zwalczane przez konserwatywną i nacjonalistyczną „L'Action Francaise“.

Trudno! I wśród katolików są ludzie, dla których „człowiek“ zaczyna się dopiero z przynależnością do kasty, a najlepszym ustrojem byłoby dla nich odnowienie niewolnictwa... I wśród katolików tłucze się (a w ostatnich czasach nawet umacnia się) darwinowska zasada walki narodów, jako naturalnego stanu ludzkości. Niechże jednym Papież powie, że i robotnik ma prawa do pełnego życia, — niechże im inny Papież powie, że i w życiu międzynarodowem obowiązuje zasada chrześcijańskiej miłości, a nie walki! Odpowiedzą, że Papież „bawi się w politykę“ i pozostaną przy swoich poglądach!

Dla nich „Kodeks społeczny“, choć poparty autorytetem Merciera, nie będzie księgą mądrości. Tezy o społecznym charakterze własności, o reformie rolnej, o prawach pracującego człowieka, — tezy o Lidze Narodów i pokoju międzynarodowym — nie znajdą wśród nich uznania. Doświadczenia Leona XIII. i Piusa XI. nie zostawiają pod tym względem żadnych złudzeń.

Dlatego — jesteśmy przekonani, że tak **jak dotąd i teraz tylko obóz chrześcijańsko-społeczny przyjmie bez zastrzeżeń tezy „Kodeksu społecznego“, uzna je za swoje i o ich realizację będzie walczył.** Doskonale odpowiadają tej linji, której on przestrzega. Dlatego wszystkie nasze organizacje, ich kierowników i działaczów zachęcamy do zaznajomienia się z tezami mechlińskiemi: stanowią bowiem prawdziwy „Chrześcijańsko-społeczny Kodeks“.

W. Z.

### Rada samorządów.

Warszawa. (Telef. wł.). W piątek rano odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych **pierwsze posiedzenie państwowej rady samorządowej.** Posiedzenie to otworzy wicemin. spraw wewnętrznych **p. Jaroszyński.** Na porządku dziennym posiedzenia poza ukonstytuowaniem się państwowej rady samorządowej, znajdują się sprawy emerytur pracowników komunalnych, sprawy kosztów leczenia tychże, oraz ustawa o celowych związkach komunalnych. Obrady potrwają przez piątek i sobotę.



## Pod presją opinji publicznej

WYJAŚNIA SIĘ TAJEMNICA POBYTU GEN. ZAGÓRSKIEGO.

Warszawa. (AW). Zwolnienie z więzienia generała Zagórskiego nie przestało być tematem licznych komentarzy, dzienników warszawskich tembardziej, że generał Zagórski mimo, że komunikat stwierdził wypuszczenie go na wolność jeszcze w dniu sobotnim, **dotąd jeszcze nie znajduje się na wolnej stopie.** Prasa prawicowa podnosi alarm i żąda wyjaśnień tajemniczej sprawy pobytu gen. Zagórskiego, który jak prasa ta stwierdziła **wyjechał już z Wilna i nie znajduje się ani w komendzie miasta Warszawy, ani też więzieniu przy ulicy Dzikiej,** mimo, iż z Wilna został on wywieziony do Warszawy.

Rodzina gen. Zagórskiego na skutek interwencji uzyskała zapewnienie, że we środę ukaże się w tej sprawie oficjalny komunikat ministerstwa spraw wojskowych. W istocie prasa lewicowa podaje w sprawie gen. Zagórskiego **wyjaśnienie, które może być uważane za pochodzące ze źródeł miarodajnych.** Wedle tych informacyj, generał Zagórski **w istocie znajduje się w Warszawie, jednakowoż jest w dyspozycji władz wojskowych, gdzie nie uzyskał on całkowitej swobody ruchu,** z tego też powodu nie mógł on zamieszkać u rodziny, ani też uzyskać możności widzenia się z krewnymi. We środę miała nastąpić zmiana sytuacji, jak wyjaśnienie stwierdza. W godzinach popołudniowych **gen. Zagórski, zgodnie z instrukcją władz wojskowych miał stanąć do raportu służbowego u ministra spraw wojskowych, poczem uzyska wolność. Pogłoski jakoby generał Zagórski znajdował się w jednem z więzień wojskowych warszawskich są nieprawdziwe.**

### Nowe komplikacje.

**Warszawa. (AW). Do tej chwili nie zostało jeszcze ostatecznie ustalone miejsce pobytu generała Zagórskiego. Sprawa komplikuje się niezjawieniem się gen. Zagórskiego w Belwederze, gdzie miał się zameldować u p. premjera.** — W związku z wyjazdem p. premjera do Druskiennik, **gen. Zagórski będzie miał utrudnione uzyskanie wolności. Ma on bowiem być wypuszczony na wolność dopiero po zameldowaniu się u p. premjera.**

## Zuchwały napad bandytów na policję.

Warszawa. (AW.) Dziś między drugą a trzecią nad ranem dokonano **zuchwałego napadu bandyckiego, na komisarjat policji powiatowej** w Wawrze. Komisarjat został niespodziewanie ostrzeliwany ogniem rewolwerowym, przez kilku osobników, którzy zajechali autem przed komisarjat. Znajdujący się w budynku policjanci zgasiwszy światło odpowiedzieli strzałami rewolwerowymi. **Po chwili bandyci zmuszeni zostali do ucieczki. Jak przypuszczają napad ten wywołany był zemstą za obławę i aresztowania dokonane ostatnio przez policję wawerską w Aninie.**

——oOo——

## Gen. Zymierski przed sądem.

Zeznania gen. Malczewskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Na dzisiejszej rozprawie przeciwko generałowi Żymierskiemu zeznawał jako świadek **generał Malczewski,** były minister spraw wojskowych. Prokurator napróżno usiłował wydobyć od świadka ścisłe wyjaśnienia, czy był między nim a generałem Żymierskim konflikt. Z kolei wyjaśnienia dawał **pułk. Burgiełł.**

——oo——

## Tramwaje łódzkie znów strajkują.

Łódź. (PAT.) W związku z demonstracyjnym strajkiem pracowników tramwajowych w ub. tygodniu dyrekcja tramwajów łódzkich **zwolniła dwóch pracowników.** Na wiadomość o tem we wtorek odbyło się zebranie pracowników tramwajowych, na którem uchwalono **przystąpić do strajku i kontynuować go tak długo, dopóki zarządzenie o wydaleniu pracowników nie zostanie cofnięte.** We środę rano **tramwaje nie pokazały się już na ulicach miasta.**

### POWRÓT KS. KARD. KAKOWSKIEGO.

**Warszawa.** (AW). W sobotę dnia 13 b. m. wraca do Warszawy z dłuższego pobytu w Pucku ks. kardynał Kakowski. Ks. kard. towarzyszył ks. prałat Podbielski.

### NOWY KIEROWNIK STAROSTWA W ZBARAŻU.

**Warszawa.** (Telef. wł.). Dr. J. Kaczkowski, referent starostwa w Kosowie, został mianowany kierownikiem starostwa w Zbarażu w województwie tarnopolskiem.

——o:o——

### Wiek pokoju.

**Londyn.** (PAT.) Polityczny redaktor „Manchester Guardian“ oznajmia, iż ciągle rozszerzane zostają pogłoski, iż jeden z najwybitniejszych osobistości angielskich wypracowała **projekt, który ma na celu stworzenie stuletniego stanu pokojowego między Anglją i Stanami** Zjednoczonemi.

### FASZYŚCI CZESCY W WYBORACH.

**Wiedeń.** (AW.). „N. Fr. Presse“ donosi z Pragi: Stronnictwo faszystowskie ułożyło własną listę kandydatów do Rady Miejskiej. Na czele listy figuruje b. szef sztabu Gajda, obok zaś niego znany przywódca stronnictwa, inż. Zastera.

### Ruch emigracyjny w Ameryce.

**Wiedeń.** (AW.). Z Nowego Jorku donoszą: Urząd emigracyjny publikuje statystykę ostatniego roku, **w myśl której w r. ubiegłym przybyło do Ameryki pół miljona osób, wyemigrowało ćwierć miljona osób.**

### WYBORY W TURCJI.

**Angora.** 10 bm. Wybory do parlamentu, odbywają się w całym kraju przy silnym udziale wyborców. Zwycięstwo odnoszą **kandydaci partji ludowej.**

### Tysiące Chińczyków znalazło śmierć w gruzach.

**Londyn.** (PAT). **W Szanghaju zapadła się hala targowa, grzebiąc pod gruzami tysiące Chińczyków.** Dotychczas wydobyto 60 zabitych. Wedle ostatnich doniesień zostało 900—1000 osób rannych.

### SPŁOSZONY KOŃ SPOWODOWAŁ KATASTROFĘ.

Berlin. (PAT.) Z Halle donoszą, że w miejscowości Kleinsantersleben w czasie procesji, urządzanej przez polskich robotników sezonowych zdarzyła się **katastrofa.** Mianowicei koń u wozu, na którym znajdowało się 16 młodych dziewcząt, **spłoszył się i przewrócił wóz. 11 dziewcząt odniosło rany, z tego 5 tak ciężkie, że musiano je odwieźć do szpitala.**

# O czem piszą inni?...

## Fatalne wrażenie mowy kaliskiej.

Mowa komendanta w Kaliszu wywarła fatalne wrażenie w Polsce i zagranicą. „Taegliche Rundschau“ złośliwie komentuje ustęp o „słówkach, które stawiają naród polski w rzędzie idjotów“. „Nasz Przegląd“ twierdzi, iż komendant powiedział prawdę gorzką, „że największą szkodę wyrządzili Polsce Polacy“.

„Głos Prawdy“ twierdzi, że to było „smagnięcie batem“ i pisze:

„Mowa Marszałka zaniepokoić i zaboleć musiała wielu. Lecz przedewszystkiem dała ona odpowiedź na ciągle i natrętnie, a coraz bardziej nerwowo powtarzane pytanie:

— Dlaczego On milczy?

Stan rozdrażnienia tem milczeniem nie jest zjawiskiem nowem. Komendant zawsze milczy, gdy pracuje“.

Ostrzeżenie o zdrajcach, których nie brak i teraz, przyjmuje „Polska Zbrojna“ „w postawie na baczność“.

„Nasz Wódz to mówi, iż są między nami zdrajcy, którzy to, co winno być tajemnicą, sprzedają za pieniądze wrogom. Na cóż się zdadzą najlepsze pomysły, najmisterniejsze zamiary Wodza, jeśli zamiary te czy pomysły jeden z żołnierzy, wszystko w tej chwili jedno: w mundurze czy bez, zaniesie do obozu wroga. Stan ten nie może trwać ani jednej chwili. Walkę ze zdradą państwa toczyć się musi bez pardonu. Zdrajców nic osłonić nie może“!

„Między nami“ — czyżby to miało znaczyć między piłsudczykami? Czyżby się zanosiło na jakieś „czyszczenie“ obozu sanacyjnego? Czyżby na lewicy odkryto nowych Wojewódzkich i Hołowaczów?

Jeżeli zaś „miedzy nami“ znaczy między Polakami, jeżeli istotnie zdrajców jest mnóstwo, to dlaczego rząd nie rozpoczyna walki ze zdradą państwa? Dlaczego Komendant nie wymienił żadnego nazwiska? Dlaczego nie poparł swych oskarżeń żadnym dowodem?

Niewątpliwie niebezpiecznem jest schlebianie własnemu narodowi, gloryfikowanie go i wzbijanie w dumę. Naród taki łatwo może popaść w megalomanję. Może (jak Niemcy) uroić sobie, że jest najdoskonalszym, że należy mu się panowanie nad światem. Ale bardziej niebezpiecznem jest ustawiczne poniżanie własnego narodu, traktowanie go jako gromady idjotów, niedołęgów, zdrajców. Taki naród może postradać wiarę w siebie.

## P. P. S. wypiera się udziału w rokoszu

Polemizując z pismami prawicowemi, zarzucającemi socjalistom zdradę demokracji, ustala „Robotnik“ następujące fakty:

„Przewrót majowy był dziełem marsz. Piłsudskiego i oddanych mu wojskowych, klasa robotnicza znalazła się wobec faktu dokonanego i musiała zająć stanowisko: za Piłsudskim, czy za Witosem (neutralność równałaby się poparciu Witosa)? P. P. S. i związki zawodowe stanęły czynnie po stronie Piłsudskiego“.

„Gdybyśmy — pisze dalej „Robotnik“ — stanęli po stronie Witosa, bralibyśmy również udział w rewolucji“.

Jest to zupełnie nieudolny wykręt. Nikt od P. P. S. nie żądał wyprowadzania „milicji robotniczej“ przeciw rokoszanom, lecz tylko spełnienia obowiązków, do czego wszystkich obywateli wzywał Prezydent Rzeczypospolitej i prawowity rząd.

Kłamstwem jest jednak twierdzenie, że P. P. S. stanęła wobec faktu dokonanego. Socjaliści brali udział w przygotowaniach do zamachu majowego i później chwalili się tem. Gdyby nie socjaliści, pułki z Wilna i Zamościa nie przybyłyby pod Warszawę na pomoc Komendantowi.

Artykuł „Robotnika“ świadczy, że ewolucja poglądów P. P. S. na „sanację“ postąpiła daleko naprzód. Dawniej socjaliści mówili: „zrobiliśmy rewolucję i dumni jesteśmy z tego“! Teraz zaczynają mówić: „przymuszono nas, stanęliśmy wobec faktu dokonanego, nie mogliśmy być neutralnymi“. Może jeszcze nadejdzie dzień, w którym kierownicy P. P. S. powiedzą: „zrobiliśmy głupstwo: można było i należało stanąć po stronie Konstytucji“.

## P. P. S. w Grudziądzu przeciw Prez. Mościckiemu.

„Słowo Pomorskie“ donosi, że tuż przed przyjazdem P. Prezydenta Mościckiego do Grudziądza, P. P. S. wydała odezwę, w której wzywała „proletarjat Grudziądza“ do wstrzymania się od triumfalnych manifestacyj i rautów dygnitarskich. To skandaliczne postanowienie usprawiedliwiano tem, że „proletarjat“ jest pomny

„zamachu na demokratyzm, znieważenia przedstawicielstwa ludowego przy zaprzysiężeniu Prezydenta, niedoważonych, osławionych dekretów i t. p.“.

Odezwa wskazywała też na ciężkie położenie bezrobotnych, głód dzieci robotniczych i t. d. Temu nie można przeczyć, ale to nie może uzasadniać bojkotu uroczystości. Można za niepotrzebne uważać np. uroczystości w Kaliszu, bo już zbyt dużo jest tych kosztownych manifestacyj legjonowych, ale podróż Prezydenta na zagrożone Pomorze była pożyteczną. Nikomu nie wolno bojkotować uroczystości na cześć Głowy Państwa.

# Kodeks chrześcijańsko-społeczny.

### „WSPÓŁZALEŻNOŚĆ“ PAŃSTW OD SIEBIE.

III) Rozdział IV. „Kodeksu“ zawiera tezy w sprawie życia międzynarodowego. Są one syntezą katolickich poglądów w tej sprawie.

Podstawową zasadą jest stwierdzenie „współzależności“ (interdependance) wszystkich państw od siebie. Fakt ten stwierdzają następujące zjawiska: handel międzynarodowy, — istnienie związków międzypaństwowych dla dobra wspólnego narodów (Unja pocztowa, Unja dla ochrony własności literackiej i in.), — istnienie prywatnych towarzystw międzynarodowych dla produkcji, — zjazdy i obrady międzynarodowe, — a, nadewszystko, traktaty międzynarodowe..

„Te fakty — czytamy w „Kodeksie“ — stwierdzają istnienie naturalnego związku państw i, skutkiem tego, także prawa międzynarodowego wcześniejszego i wyższego od wszelkiej umowy“.

Zaprzeczeniem katolickiej zasady „współzależności“ państw od siebie jest zasada — „suwerenności państwowej bez ograniczeń“ (filozofja Hegla, „nacjonalizm integralny“).

### WOJNA I POKÓJ.

W sprawie wojny wysuwa „Kodeks“ kapitalnie sformułowaną zasadę: „**wojna jest sprawiedliwą tylko wtedy, kiedy ma charakter obrony prawa przy pomocy siły**“. Jest więc dozwoloną, gdy zaszedł wypadek pogwałcenia prawa, a wszelkie inne sposoby przywrócenia prawa zawiodły. W tym wypadku wojna ma być „środkiem do przywrócenia porządku prawnego“.

Pokój międzynarodowy winien oprzeć się o dwie podstawy, które „Kodeks“ bierze ze słynnej noty Papieża Benedykta XV. z 1. VIII 1917 r. Są to: 1) „Jednoczesne i ogólne zmniejszenie zbrojeń“. — i 2) Instytucja przymusowego arbitrażu, wraz z sankcjami karnemi przeciw państwu, któreby nie chciało poddać się arbitrażowi lub też odrzuciło jego decyzje.

### LIGA NARODÓW.

„Idea — czytamy w „Kodeksie“ — nadania Lidze Narodów form stałych jest rozumną i korzystną. Liga Narodów, zawdzięczająca powstanie traktatom z r. 1919, odpowiada dwom koniecznościom: konieczności odbudowy porządku, — i konieczności przeniesienia prawa międzynarodowego z dziedziny teorji w dziedzinę praktyki“.

W przypisku do tych tez podano interesujący memorjał, który „Unja studjów społecznych“ wniosła 7 grudnia 1925 r. do L. N. na ręce Sekretarza, sir Drummonda. „Unja“ stwierdza w tym memorjale, że „**zasada L. N. pochodzi z chrześcijańskiej tradycji**, była stosowaną przez chrześcijaństwo średniowieczne, a w ważniejszych momentach była przypominaną przez Stolicę Apost.“ Dalej „Unja“ podkreśla wielkie zasługi L. N. około zabezpieczenia pokoju, i „w dziedzinie reform społecznych i ustawodawstwa pracy“. Z tych powodów **zaprasza „Unja“ wszystkich katolików do interesowania się L. N. i do „wspomagania jej prac“**.

### ISTOTA KATOLICYZMU.

Ostatni (V) rozdział poświęcony jest „życiu nadprzyrodzonemu“. Stanowi on zamknięcie syntezy katolicyzmu społecznego zasadą wyrażającą jego najgłębszą treść i ideę.

Zadania katolicyzmu dotyczą — czytamy w „Kodeksie“ — celów człowieka, — celów, które wychodzą poza doczesność, celów nadprzyrodzonych.

„Katolicyzm nie ogranicza się do uświęcania jednostek; w swojem dziele nadprzyrodzonem obejmuje organizmy społeczne i władze publiczne. T. zw. „społeczne królestwo Chrystusa“ nie polega na wypisaniu Jego imienia na czele konstytucji..., ale na tem, by Jego święte prawo sprawiedliwości i miłości przeniknęło we wszystkie organizmy społeczne“. Takie są cele katolicyzmu i tych ruchów, które z siebie wydaje.

Natomiast nie jest katolicyzm systemem politycznym, — ani naukowym, — ani ekonomicznym. „Przed jego oczami przesuwały się w przeciągu 19 wieków wszystkie ustroje ekonomiczne i socjalne: niewolnictwo, stan służebny, zamknięte korporacje, salarjat (system płacenia za pracę) i prawdopodobnie będzie widział inne jeszcze formy w miejsce nowoczesnego salarjatu“.

„Katolicyzm jest religją“. Przy jego pomocy człowiek zdąża do swego celu wiecznego, prowadzony przez Kościół, a podtrzymywany przez naturalne społeczności, jak: rodzina, społeczeństwo zawodowe, polityczne i międzynarodowe.

Taką jest w ogólnym zarysie treść „Kodeksu społecznego“ opracowanego przez międzynarodowe grono katolickich uczonych pod przewodnictwem kard. Merciera.

# Groźba całkowitego zażydzenia uniwersytetów.

### Nowy okólnik p. min. Dobruckiego.

Na p. ministrze Dobruckim wymogli wreszcie żydzi to, czego dotychczas uzyskać nie mogli, mianowicie zupełne usunięcie ostatnich przeszkód, które powstrzymywały ekspanzję żydowską na uniwersytetach polskich. P. minister wydał okólnik do rektorów, w którym żąda, by w roku szkolnym 1927/28 nie stosowano żadnych ograniczeń w przyjmowaniu studentów. W wywiadzie z współpracownikiem „Momentu“ (przytoczonym przez „N. Dziennik“) oświadczył p. Dobrucki:

„Co się tyczy autonomji wyższych szkół, to należy podkreślić, że **prawo ograniczania liczby studentów należy wyłącznie do ministra**“.

Oprócz tego p. minister podkreślił, że

„przy przyjmowaniu nowych studentów do wyższych uczelni w Polsce nie należy brać pod uwagę religijnej czy narodowej przynależności studentów, lecz tylko ich zdolności“.

„Czas“ twierdzi, że jest to pogląd

„zupełnie słuszny, ale nasze senaty uniwersyteckie nie przykładały dotychczas nigdy miary wyznaniowej lub narodowej do swych orzeczeń przy przyjmowaniu kandydatów, zgłaszających się do wpisów. Inna praktyka byłaby zresztą niezgodna z naszą tradycją i z naszym narodowym interesem“.

Rzecz się ma wręcz przeciwnie. W naszym interesie narodowym leży zatamowanie zalewu żydowskiego i obniżenie cyfry studentów-żydów do 11 procent. Żydzi mieliby wówczas dostateczną ilość inteligencji, bo przecież procent ludności żydowskiej w Polsce wynosi niespełna 11. Obecnie żydzi tworzą mniejwięcej czwartą część ogółu studentów. Jest to stan nienormalny. Polska młodzież akademicka stale protestowała przeciwko temu i żądała ustawowego przeprowadzenia „numerus clausus“ na wszystkich wydziałach. Niestety, „numerus clausus“ istniał tylko na nielicznych wydziałach. Na pochwałę senatów uniwersyteckich trzeba (wbrew „Czasowi“) stwierdzić, że przeważnie nie lekceważyły one niebezpieczeństwa żydowskiego i w trosce o kulturę polską starały się o wprowadzenie „numerus clausus“. Również w Krakowie wszystkie wydziały (z wyjątkiem filozoficznego) opowiedziały się przed paru laty za „numerus clausus“. Rozumiano dobrze niebezpieczeństwo, jakie groziłoby Polsce, gdyby w niej rządziła inteligencja żydowska a Polacy byli prawie wyłącznie chłopami lub robotnikami.

Teraz sytuacja pogarsza się. Zamiast naśladować np. Węgry, które przeprowadziły „numerus clausus“ mimo wrzasków światowego żydostwa, p. min. Dobrucki zamierza usunąć ostatnie ograniczenia. Jeżeli plan swój przeprowadzi, to nawet na wydziałach medycznych, gdzie ze względu na brak miejsca w laboratorjach i pracowniach przyjmowano zazwyczaj 11 procent żydów, nie będzie można w przyszłości wprowadzać żadnych ograniczeń. Jeżeli zgłosi się 60 procent żydów, to władze uniwersyteckie będą musiały przyjąć 60 procent, jeżeli 80, to 80 procent. W ten sposób procent akademików-żydów niezawodnie z 25 procent podskoczy szybko na 40, potem 45, 50 procent i t. d. Polska będzie się szybko przemieniać w Judeo-Polonię, w której adwokatami, lekarzami, profesorami, kupcami etc. będą przeważnie żydzi, chrześcijanie natomiast trudnić się będą pracą na roli i w przemyśle i zapewne emigrować będą setkami tysięcy do Ameryki, Francji i Niemiec na głód i poniewierkę. Synowie Izraela wówczas oczywiście o emigracji do Palestyny ani myśleć nie będą.

Zwiększenie procentu akademików-żydów może się też okazać zwiększeniem liczby agitatorów komunistycznych na uniwersytetach. Wszak wciąż słyszymy o aresztowaniu akademików żydowskich za agitację bolszewicką. Przed paru dniami wykryto w żydowskim domu akademickim we Lwowie komunistyczne zebranie ku czci Botwina.

Zaprawdę nicby Polska nie straciła gdyby z uniwersytetów polskich odpłynęła przynajmniej połowa młodzieży żydowskiej i „nauki“ (a właściwie drogi do karjery) szukała sobie na obcych uniwersytetach. S. S.

# Militaryzm rośnie na świecie

### mimo konferencji pokojowych.

W 13-stą rocznicę wypowiedzenia wojny przez Anglję przypomina „Daily Herald“, że **w czasie wojny światowej zginęło ogółem 7 miljonów ludzi, zaś przeszło 13 miljonów zostało rannych.** Pomimo tych 20 miljonów ofiar krwawego żniwa wojny, **cywilizowana ludzkość nie wyciągnęła żadnej nauki z ostatniej katastrofy światowej. Światowy element militarystyczny jest również potężny jak przed wojną.** Buduje się nowe potwory morskie pomimo tendencji „rozbrojenia na morzu“, konstruuje się eskadry samolotów, służących narazie do „rekordowych przelotów“, organizuje się liczne związki, milicje, bojówki, stowarzyszenia pod rozmaitemi pokrywkami. Dziennik angielski cytuje **obecne wydatki na zbrojenia, które wynoszą w Anglji 125 miljonów funtów szterlingów, w Stanach Zjednoczonych 100 miljonów, w Japonji 62 miljony, we Francji 45 miljonów, w Rosji 44 miljony, we Włoszech 43 miljony funtów.**

# Jeszcze jeden sanator.

### (P. Władysławowi Wasungowi w odpowiedzi).

Otrzymujemy ze sfer nauczycielskich następujące słuszne uwagi:

Do słusznych uwag w Nr. 210 „Głosu Narodu 25. VIII. 1927 — wywołanych obrzydliwym artykułem p. Władysława Wasunga — należy dorzucić jeszcze garść nowych a to tak odnośnie do osoby autora jak i jego obrzydliwego, cynicznego artykułu.

Kto jest p. Wasung? Krakowianie znają dobrze to nazwisko z czasów przedwojennych, wojennych i powojennych. Należał on do znanej paczki magistrackiej pedecho-żydowskiej, był radcą miejskim i szedł szybkimi krokami do karjery. Chociaż był tylko nauczycielem języka niemieckiego w gimnazjum, dzięki poparciu kliczki został dyrektorem szkoły zawodowej żeńskiej, otworzonej przez miasto a przejętej następnie przez Państwo. Synekura ta jednak mu nie wystarczała. Zapragnął szerszego pola! Przyszła wojna! P. Wasung jako austrjacki akcesista wojskowy dostał zarząd wojskową rzeźnią! Coś tam grubo w tym zarządzie było w nieporządku, bo mu zarząd odebrano — a o samym fakcie szeroko w Krakowie rozpowiadano. „Sanację“ zaczął już wtedy!

Po wojnie gwiazda jego zbladła! Nie dał jednak za wygraną i zapragnął pójść wyżej. Udało mu się to dzięki tupetowi, jaki w powojennych czasach tak popłacał, oraz dzięki osobistym stosunkom i znajomości z ówczesnym wiceministrem i ministrem W. R. i O. P. p. Łopuszańskim. Kiedy chodziło o obsadzenie Kuratorjum w Krakowie (wówczas świeżo kreowanego), p. Wasung był jednym z kandydatów. Ale zdrowy głos opinji nauczycielskiej, zgrupowanej w T. N. S. W., uniemożliwił mu zdobycie tej posady. P. Wasung przy kandydowaniu na prezesa Koła T. N. S. W. w Krakowie **przepadł wówczas sromotnie**, a to dla władz centralnych było bądź co bądź probierzem jego zdepopularyzowania w tych sferach i kandydatura jego na kuratora upadła! Nie dziwimy się więc, że p. W. zionie dziś taką **nienawiścią do T. N. S. W.**

Nie udało się z Krakowem — może udać się gdzieindziej! Dzięki poparciu p. Łopuszańskiego otrzymał p. Wasung najpierw stanowisko delegata Ministerstwa W. R. i O. P. z prawami kuratora w Lidzie, a następnie misję zorganizowania kuratorjum na Wołyniu, z siedzibą w Równem. Oba stanowiska naprawdę godne ludzi wielkiego talentu organizacyjnego, a wymagające pracy i poświęcenia, stanowiska piękne, na których mógł p. W. oddać Polsce wielkie usługi!

Jak się wywiązał z zadania?

Nie będziemy roztrząsać szczegółowo jego działalności. Powiemy krótko, że zmarnował oba stanowiska, nie zrobił nic, przesiadując ciągle we Lwowie i prowadząc swoje interesy (raczył dojeżdżać do Równego) i doprowadził do tego, że musiano go z urzędu przenieść na emeryturę, w czasie, gdy o rugach nie było mowy. P. W. z radością i cynizmem wówczas opowiadał, że przecież dobrze przejść na emeryturę z poborami IV. kategorji!

P. W. ma dziś odwagę pisać o sanacji stosunków szkolnych i o nieobsadzeniu Kuratorjum krakowskiego — on, który stosunki szkolne na Wołyniu swem nieróbstwem zabagnił!

Dalsze losy p. W. nie powinny właściwie

nas obchodzić. Nie wspominamy o tem, że ten eks-kurator był **dyrektorem żydowskiego gimnazjum w Będzinie**, nie wspominamy o dwukrotnej zmianie religji (na protestantyzm, a **potem na prawosławie!**) — o uszczęśliwieniu swą osobą, jako kierownika, prywatnego seminarjum w Ropczycach!

Ale nie można pominąć jednego! W artykule swym, zamieszczonym w Nr 204 tygodnika „Głos Prawdy“, p. W. niedwuznacznie wysuwa się jako kandydat na Kuratorjum krakowskie i insynuuje różnym osobom w Ministerstwie W. R. i O. P. pracę w kierunku wrogim dla obecnego Rządu!

Kto zna te niezliczone rugi w szkolnictwie i w Ministerstwie W. R. i O. P., oraz zmiany na stanowiskach kuratorów, uśmiechnie się tylko na tę ordynarność p. W.! Kto zna stosunki w Kuratorjum krakowskiem, **gdzie właśnie wizytatorzy ostentacyjnie na biurkach wykładają „Głos Prawdy“, jako widomy znak sympatyj dla obecnego regimu — i skąd właśnie wychodzą polecenia obchodzenia imienin Marszałka** (vide okólnik Kuratorjum) **w tej czy innej formie**, musi powiedzieć, że zarzuty p. W. są zupełnie fałszywe. Walczy się kłamstwem — dla zamydlenia oczu i dla zwrócenia uwagi na swą „cenną“ i „wolnomyślną“ osobę. — Apel do Związku legjonistów i Zarządu Partji Pracy, jako zainteresowanych w obsadzeniu Kuratorjum krakowskiego — mówi samo za siebie i jest czemś tak cynicznem, że brak słów na szersze określenie tego zwrotu.

P. W. kończy swój artykuł apelem do p. Marszałka, by pomyślał „w wolnej chwili“ o obsadzeniu Kuratorjum Szkolnego w Krakowie.

My także sądzimy, że czasby już skończyć z tem prowizorjum na stolcu kuratora krakowskiego. Ale sądzimy także że P. Marszałek nie pójdzie na lep argumentów p. W., któremu każdy nauczyciel okr. krakowskiego będzie miał prawo zadać pytanie: „Panie! A jak to było z tą rzeźnią! A jak tam z prawosławiem!“

# Z Krynicy.

**Organizacja miejscowego kupiectwa.**

W dniu 7 bm. odbyło się w sali Rady miejskiej w Krynicy Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie tamtejszego oddziału krakowskiej Kongregacji Kupieckiej przy współudziale członków tejże, a to pp. Dra **Macharskiego**, Dr. Br. **Kuśnierza** i Albina **Jaworskiego.** Przewodniczył ten ostatni jako prezes krynickiego oddziału rozwijając przytem plan akcji na tamtejszym terenie.

W dyskusji poruszano szereg bolączek, trapiących kupiectwo, przyczem stwierdzono, że **ogół odnosi się krytycznie do działalności Zarządu Zdrojowiska i Komisji Zdrojowej.** W rezolucjach domagano się rozwinięcia łącznie z macierzą krakowską energicznej akcji dla obrony słusznych interesów polskiego kupiectwa.

Dr. Br. **Kuśnierz** omówił następnie sprawy finansowe Krynicy, gdzie koncentruje się obecnie olbrzymi obrót gotówkowy i istnieje wielkie zapotrzebowanie kredytowe. Brak instytucji finansowej daje się ogromnie odczuć wszystkim interesowanym. Na wniosek Dra Kuśnierza uzupełniony przez Dra Kmietowicza, burmistrza Krynicy, **uchwalono przystąpić do zorganizowania Banku mieszczańsko-ludowego**, jako spółdzielni, o ile w przeciągu najbliższego półrocza gmina nie zorganizuje Kasy miejskiej.

Tego samego dnia odbyło się popołudniu **w sali magistratu zebranie obywatelskie w sprawach uzdrowisk**, zwołane przez Związek Uzdrowisk Polskich w Warszawie. Referat, obejmujący całokształt zagadnień uzdrowiskowych pod względem ustawodawczym, administracyjnym, organizacyjnym, leczniczym, gospodarczym i kulturalnym wygłosił dyrektor Związku p. Szczerbiński. Dyskusja, jaka się następnie rozwinęła ujawniła jednomyślnie opinje lokalnych czynników Krynicy z wytycznemi działalności Związku.

Ze spraw lokalnych podniesiono z naciskiem, że najważniejszą sprawą, która się domaga bezwzględnego załatwienia jest sprawa przeprowadzenia kanalizacji i wodociągów.

Przewodniczył p. Dr. Kmietowicz. W dyskusji zabierali głos przewodniczący, p. Jaworski, który omówił sprawy podatkowe i organizacyjne oraz wielu innych mowców.

# Na ziemiach Rzplitej.

## Pożary.

We wsi Chrzanów, wojew. lubelskie, wskutek uderzenia piorunu wybuchł pożar, od którego spłonęło 8 zabudowań gospodarskich wraz ze zbożem i częścią inwentarza. Straty wynoszą około 30.000 zł.

W tartaku bar. Liebiga w Jabłonce koło Nadwórnej, wybuchł pożar od iskier z kuźni. Spłonęły szopy, stajnie z maszynami, zbożem i sianem. Szkody wynoszą setki tysięcy.

## Bandyckie rabunki.

W lesie Wojciechowskim pow. lubelskiego na powracających z Bełżyc trzech handlarzy trzody chlewnej napadli bandyci i steroryzowawszy ich, zrabowali im 24.200 zł. poczem zbiegli.

W Peczeniżynie Małop. Wsch. dokonali nieznani sprawcy śmiałego włamania do kooperatywy „Spółdzielnia“. Powynosili oni wszystkie cenniejsze przedmioty z lokalu, poczem rozpruwszy kasę ogniotrwałą, zrabowali kilka tysięcy złotych i czmychnęli bez śladów.

## Piorun uderza w 45 żołnierzy

**nie zabijając nikogo.**

We wtorek po południu podczas ulewnej burzy, jaka nawiedziła okolice Krakowa, **ugodził piorun w maszerujący w pełnym rynsztunku bataljon 16 p. p. pod Kościelcem niedaleko** Chrzanowa. **Piorun obalił 45 ludzi, którzy legli na ziemi.** Pierwszej pomocy rażonym udzielił wojskowy personal sanitarny z lekarzem pułkowym i nadjeżdżający lekarz cywilny z Chrzanowa. **Lekarze skwalifikowali 15 żołnierzy jako ciężej rannych** i tych odwieziono do pułkowej Izby chorych, pozostałych zaś 30 odwieziono pociągiem kolejowym do Krakowa i umieszczono w wojskowym szpitalu okręgowym.

Z ranionych piorunem żołnierzy żaden nie umarł i nie grozi im niebezpieczeństwo utraty życia.

—ooo—

**KS. BISK. ŁOZIŃSKI PRZECIW MODOM KOBIECYM.** Biskup piński, ks. Łoziński, wystosował list pasterski w sprawie ubiorów kobiecych, wzywając do walki z objawami szerzącej się demoralizacji w dziedzinie mody. Ogłoszenia przed kościołami będą zabraniały wchodzenia do świątyni niewiastom wydekoltowanym o sukniach krótkich lub przejrzystych i o bluzkach z krótkiemi rękawami.

**OBŁAWA NA WILKI W ZIEMI WILEŃSKO-TROCKIEJ.** Starostwo wileńsko-trockie wydało zarządzenie, mające na celu poczynienia przygotowania wielkiej obławy na wilki w dniach 20 i 21 b. m., przy udziale ludności miejscowej.

**RUCH TURYSTYCZNY W TATRACH WZMÓGŁ SIĘ W DNIACH OSTATNICH NIEZWYKLE.** Hala Gąsienicowa i Morskie Oko roją się od turystów i turystek. Najliczniej jest zwiedzana Dolina Kościeliska. Ostatniej niedzieli nad Stawem Smreczyńskim w Dolinie Kościeliskiej było ponad 300 osób w ciągu dnia. To zainteresowanie się Tatrami jest objawem bezsprzecznie miłym, jednakowoż zachowanie się większości wycieczkowiczów jest niemożliwe przez ich krzykliwość i zaśmiecanie gór.

**TA, KTÓRA ODKRYŁA „MESJASZA“ PRZYLATUJE DO POLSKI.** W dniach najbliższych przybywa do Warszawy samolot, którym kieruje przewodnicząca Tow. Teozoficznego, 80-letnia p. Anna Besant. Już od r. 1908 jest ona kierowniczką ruchu teozoficznego na całym świecie. P. Besant wygłosi w Warszawie prelekcję, poczem uda się do Krakowa. P. Besant, stale zamieszkała w Indjach, „odkryła“ przed kilku laty „nowego Mesjasza“, ostatnie wcielenie Buddy, w osobie młodzieńca Krisznamurti.

**ŻYD-KOMUNISTA MŚCI SIĘ NA ARESZTOWANYM KOWERDZIE ZA WOJKOWA.** Przebywająca w Wilnie rodzina Kowerdy otrzymała od Borysa Kowerdy z Grudziądza wiadomość, że w pierwszym dniu po przywiezieniu go do tamtejszego więzienia, w czasie przechadzki w więzieniu, rzucił się na niego jakiś żyd komunista i uderzył go kawałkiem żelaza, przyczem ranił go ciężko w głowę.

**KOMUNIZM W ŻYCIE.** W okolicach Rypina, w życie, podczas żniw, znaleziono większą ilość komunistycznych odezw różnej treści.

**CIEMNOTA LUDZKA NIEMA GRANIC.** Niedawno zaszedł wypadek niezwykłej ciemnoty ludu we wsi Dąbrówce na Wołyniu. Do chorej córeczki niejakiego Maksymiaka przywołano znachora-owczarza, który polecił dziecko nasmarować łojem baranim i wsadzić do pieca płonącego „na trzy zdrowaśki“. Szczęściem matka wyrwała dziecko z rąk ciemnych włościan. Znachora aresztowała policja.

**W POZNANIU ZAWALIŁ SIĘ SUFIT.** W jednej z kamienic w Poznaniu w mieszkaniu rodziny Jankowskich na trzeciem piętrze zawalił się w pewnej chwili sufit. Straż pożarna wydobyła z pod rumowiska ofiary, jak się okazało jedynie lekko poturbowane i potłuczone.

**ZNÓW SKRADŁ COŚ KASJER Z KRAŚNIKA.** Donoszą z Kraśnika, iż kasjer tamtejszej kasy miejskiej, Bolesław Grabowski, zdefraudował na szkodę kasy 4.000 zł., poczem zbiegł.

**JESZCZE O SKANDALICZNEJ AFERZE NOWAKA.** W związku z aferą rzeźnika, paskarza i oszusta, Nowaka we Lwowie, szereg świadków zgłosiło się dobrowolnie z zeznaniami, iż Nowak w czasie inwazji rosyjskiej we Lwowie (1914—1915) był na usługach ochrany rosyjskiej.

**PODRÓŻUJĄCA FABRYCZKA 5-ZŁOTÓWEK.** Policja warszawska wykryła na przedmieściu wóz ciężko wyładowany, którego woźnica na widok policji szybko czmychnął. Na wozie jechała maszyna drukarska, farby, oraz klisze z pięciozłotówkami. W dużej walizie pod siedzeniem znaleziono 12 kg. fałszywych pięciozłotówek, ponumerowanych i gotowych do puszczenia w obieg.



# Z całego świata.

# Hale targowe zawaliły się w Londynie.

**TAJEMNICZE WALENIE SIĘ DOMÓW W LONDYNIE.**

Niedawno donosiliśmy o zawaleniu się z nie wiadomych przyczyn 6-piętrowego gmachu w centrum Londynu. Na szczęście katastrofa odbyła się bez ofiar ludzkich, gdyż nocą biura zapełniające gmach, były puste.

Atoli znów onegdaj w odległej dzielnicy Londynu **jednopiętrowe rozległe hale targowe zawaliły się, przygniatając znajdującą się publiczność i sprzedających. Sześćdziesiąt osób utraciło życie, 1.000 osób jest ciężko rannych.** Na miejscu zorganizowano samopomoc, setki ochotników pomagały władzom w akcji ratunkowej. Przyczyny katastrofy jeszcze nie zostały ostatecznie stwierdzone. Przypuszczają jednak, że katastrofy te powstają przez osuwanie się ziemi w fundamentach, wskutek olbrzymiego ruchu na ulicach siedmiomiljonowego miasta.

—oo—

## Wybuch w Magdeburhu.

W magazynach niemiecko-włoskiej fabryki ogni sztucznych w Magdeburgu nastąpił wybuch. Z okolicznych fabryk i domów dachy zostały zerwane, a urządzenia wewnętrzne zniszczone. Betonowe ściany fortu, grube na 1 i pół m., w którym mieściły się magazyny, zostały zdruzgotane. 1 zabity, 7 ciężko rannych.

—oo—

**MIASTA ROSYJSKIE BEZ CUKRU I SOLI.** Kryzys aprowizacyjny po miastach rosyjskich przybiera ponownie ostry charakter. Brak towarów kolonjalnych, zwłaszcza cukru i soli, daje się zauważyć również i w mniejszych miastach zachodniej Rosji i Białorusi, oraz Ukrainy.

**SZUKAŁ SŁAWY, ZNALAZŁ ŚMIERĆ.** Mechanik duński, Hausen, postanowił wdrapać się na wieżę Eiffla, wspinając się po jej kratach. Hausen próbował już raz tej sztuki, ale został zauważony przez policję i „odczepiony“ od wieży. Obecnie udało mu się wstąpić na wysokość kilku pięter. Stamtąd spadł, zabijając się na miejscu. Chciał on zyskać swoim czynem rozgłos i majątek; przypuszczał bowiem, że po udatnem wejściu na wieżę zostanie zaangażowany do filmu.

**ZBRODNICZY HOTELARZ.** Pisaliśmy onegdaj o spłonięciu wielkiego hotelu w Holzgau w Tyrolu, wskutek czego zmarły cztery osoby, a kilkanaście zostało rannych. Aresztowany został właściciel hotelu, podejrzany o podpalenie domu. Jest to notoryczny pijak, będący pod kuratelą.

**ZNIESIENIE PRZYWILEJÓW W LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ.** Rząd francuski wydał zarządzenie, mocą którego żołnierze Legji Cudzoziemskiej, którzy po odsłużeniu 5 lat nie zechcą pozostać na stałe w kolonjach afrykańskich, będą przymusowo odsyłani do krajów ich pochodzenia. Polska prasa emigracyjna we Francji przestrzega rodaków przed nieopatrznem wstępowaniem w szeregi Legji.

**KRADNĄ W ROSJI NAWET KANAŁY.** W Kijowie zjawiła się nowa kategorja złodziei, którzy kradną w nocy żelazne urządzenia kanalizacyjne. Przechodnie często wpadają w otwory kanałowe, idąc ulicą.

**ZNÓW BOMBA W KOLEJCE PODZIEMNEJ W LONDYNIE.** W położonej w śródmieściu dzielnicy londyńskiej Aldwych, nastąpił na stacji kolei podziemnej wybuch bomby. Ofiar w ludziach nie było. Prawdopodobnie bombę podłożyli psotnicy.

# Od Administracji.

**Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu**

—oo—

**Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.**

**Odwaga.** Kiedy wychodziłam za ciebie, myślałam, że jesteś odważnym mężczyzną. — Moja droga, kiedy się z tobą żeniłem, wszyscy podziwiali mą odwagę.

**W biurze stręczenia małżeństw.** Wpisowego należy się dziesięć złotych. — Mój panie, gdybym miał dziesięć złotych, tobym się nie żenił.

**Współczucie.** Pomyśl tylko, ciocię Martę ukąsiła żmija! — Mój Boże, i jak się miewa żmija?

# Sport.

## Wyścig Tatrzański Krakowskiego Klubu Automobilowego.

Dnia 14 bm. urządza Krakowski Klub Automobilowy na odcinku szosy Zakopane—Morskie Oko samochodowy Wyścig Tatrzański, jako wyścig górski. Pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce zgromadziła już w zapisach najpoważniejszą konkurencję krajową i zagraniczną, wozy marek światowych prowadzone przez najlepszych polskich kierowców. Krakowkowski Klub Automobilowy dołożył wszelkich starań, by organizacja wyścigu wypadła jaknajlepiej, by publiczności napływającej do doliny Białki, w wspaniałe otoczenie Morskiego Oka, dać jaknajdogodniejszą sposobność podziwiania widoku tak wspaniałego, jakim będzie sportowo pierwszorzędny wyścig na najpiękniejszej szosie górskiej w Polsce. Trybuny zbudowane na kilkaset osób u mety, specjalnie w bezpiecznem miejscu na trasie zarezerwowane dla publiczności, z których będzie można przejeżdżające w największym pędzie samochody przez dłuższą chwilę obserwować. Dokładne połączenia telefoniczne i radjofoniczne, jak wreszcie transmisja całego wyścigu przez radjo, wszystko to ułatwi publiczności wzięcie udziału w tej pierwszorzędnej imprezie sportowej, będącej u nas zupełną nowością.

Z samochodów zgłoszonych wymienić należy wielkie sportowe wozy, jak Mercedes, Austro-Daimler, Steyer, Lancia, Cadillac, Chrysler oraz mniejsze modele: Bugatti, Gor Fri, Tatra, Fiat, Steyer i t. d. Liczna konkurencja w kategorji motocykli, w której zgłosili się liczni zawodnicy ze Śląska, Lwowa i Krakowa z p. Loteczkową na czele, zgromadziła jak dotąd motory marki BSA, AJS, Franciss Barnett, Motosacoche i Puch.

Wszelkich informacyj udziela Sekretarjat Krakowskiego Klubu Automobilowego w Krakowie ul. św. Anny 9, tel. 124, a od 11 bm. biuro wyścigu w Zakopanem. Bilety na trybuny i karty przejazdu dla samochodów (**w dniu wyścigu szosa od Łysej Polany zamknięta**), można dostać w Sekretarjacie KKA. oraz w biurze zawodów, a w dniu wyścigu w kasie na Łysej Polanie. Bilety do autobusów dowożących publiczność na miejsce sprzedaje Zakopiańska Spółka Samochodowa w Zakopanem, Krupówki.

## Zatoka pucka polskim kanałem La Manche.

Zanosi się u nas w Polsce na imprezy pływackie, które gotowe są wejść w tradycję. W ostatnich czasach kilkakrotnie próbowano przebyć wpław zatokę pucką z Gdyni na Hel. Przestrzeń wynosi 18 km., lecz jest o tyle trudniejszą od pływania „za wodą“ — do czego przyzwyczaili się nasi dystansowcy, że trzeba tu walczyć z falami morskiemi. Toteż dotychczasowe próby nie zostały ukończone pomyślnym wynikiem. Morze okazało się krnąbrne, a nasi pływacy za słabi. I tak dnia 3 sierpnia o godz. 10 rano p. Sierakowski i Uziemło z Warszawy, Wolffan z Katowic oraz panie Wermanówna (Lwów) i Lubieńska (AZS.), próbowali przepłynąć zatokę gdyńską z Helu do Gdyni (18 km.). Po 8 km. skutkiem dużej fali i przeciwnego wiatru przerwali próbę. Eskortował ich kuter Tryton.

Wczoraj donosiliśmy o podobnie nieudałej próbie kpt. szt. gen. A. Ponceta de Saudon, który dnia 5 bm. płynąc z Gdyni na Hel, podobnie utknął na 8 kilometrze i „wylądował“ na eskortującym kutrze ppułk. inż. Bubkowskiego i por. Trzepałko.

Dotychczas żaden pływak jeszcze nie przebył nawet pół drogi z Gdyni na Hel. Zapoznawanie się jednak z falą morza polskiego może wyjść innym kandydatom tylko na korzyść. Ostatnio doniosły dzienniki, że zdobyć zatokę pucką zamyślają w niedługim czasie dwie kobiety p. Kazimiera Lesińska i Gertruda Skoworońska oraz 17-letni Henryk Buza, wszyscy troje członkowie sekcji pływackiej Toruńskiego Klubu Sportowego. Natchnął ich do tego przedsięwzięcia zwycięski bieg Toruń—Bydgoszcz (43 km.), który przebyli w 6 godz. i 40 min., aby pozdrowić od wojewody Młodzianowskiego i od miasta Torunia p. Prezydenta Rzplitej Mościckiego, biorącego udział w uroczystości odsłonięcia pomnika Sienkiewicza w Bydgoszczy i obecnego popołudniu na regatach wioślarskich w Brdyujściu.

Należy wkrótce oczekiwać nowego szturmu na zatokę pucką.

## Olbrzymi rekord pływacki

### 100 KILOMERÓW W 14 GODZINACH.

Sportowiec jugosłowiański Aleksander Jurjewicz, ustalił niebywały rekord pływacki, przebywając przestrzeń 100 kilometrów w czternastu godzinach. Jurjewiczowi sprzyjała pogoda, a temperatura wody w Dunaju wynosiła przeciętnie 16 st.

W siódmej godzinie pływania natrafił znakomity rekordzista na t. zw. „wielką falę“, która utrudniała mu posuwanie się naprzód.

Po trzech kwadransach borykania się z prądami, wydostał się Jurjewicz na „gładki Dunaj“ i pływał jeszcze 6 godzin.

Po przebyciu 100 kilometrów dobił do brzegu, kazał się wytrzeć ostrym ręcznikiem i przyjąwszy posiłek, złożony ze szklanki kawy i dwóch jaj, ułożył się do snu.

Obudził się dopiero po 16 godzinach.

## Co sportowiec wiedzieć powinien?

**Turniej tennisowy o Mistrzostwo Polski** odbędzie się w Krakowie w dn. 10—16 bm. na kortach A. Z. S. w Parku Krakowskim.

**Straszna śmierć kolarza Polaka na wyścigach w Le Crouso.** Jak donoszą z Rygi podczas wyścigów kolarskich w Le Crouso Polak Bąkowski uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Spadł on z roweru na słup telegraficzny tak nieszczęśliwie, że strzaskał sobie czaszkę i zmarł na miejscu.

**Pożywiał się czekoladą i szynką i przebył wpław Dunajem 107 km.** Śmiałek ten liczy lat 19, waży 91 kg. i nazywa się Edward Bernat. Nie jest zawodnikiem, ale saperem austrjackim. Przestrzeń Melk—Wiedeń, przebył bez zmęczenia.

**Atak na La Manche rozpoczęty.** — Pływak angielski Temme, przepłynął wczoraj Kanał La Manche w czasie około 15 godzin. Temme opuścił przylądek Griz Nez o godz. 12-ej min. 9 popoł. Zrobił więc czas gorszy od wielu swych poprzedników, jak również od czasu Gertrudy Ederle.

**Dempsey-Tunney,** rewanżowe spotkanie wyznaczone zostało na 22 września w Chicago. Mecz ten będzie niewątpliwie największą imprezą, jaką kiedykolwiek oglądano. Widownia ma pomieścić 140 tysięcy widzów. Przedsiębiorcy obliczają przyszło swe wpływy na 2 miljony dolarów.

**Najpopularniejszy sport w Nowym Jorku.** Jedno z nowojorskich pism sportowych ogłosiło ankietę na temat: Jaki sport najwięcej lubisz? — Wyniki były następujące: pływanie 155.568 głosów, base-ball — 34.604, golf — 19.040, a dalej idą: boks, wioślarstwo, tennis i t. d. Wyniki ankiety były dużą niespodzianką dla miasta, gdyż zdawało się, że zakróluje w niej Tunney, Dempsey, Tilden czy Paddock; najmniej przypuszczano, że prym zdobędzie szampion pływactwa Weismüller.

# Rytro — zapomniane letnisko.

## Historja podkarpackiego uzdrowiska.

Drukujemy pierwszą połowę korespondencji z Rytra pióra wybitnego znawcy tego letniska. Jest ona zachętą do zajęcia się i poznania szeregu miejscowości podkarpackich niereklamowanych i zapomnianych, z których jednak każda stanowi materjał na pierwszorzędno uzdrowisko. Powinniśmy uzdrowisk tych szukać i odkrywać je. Okolicę już mamy określoną: pas Podkarpacki w Małopolsce. (Prz. Red.).

(I.) Miejscowość ta, położona o 10 km. na południe od Starego Sącza nad Popradem, jest dosyć ignorowana, jakkolwiek należy do wybitniejszych naszych letnisk, a i w świecie przemysłowym nie jest bez znaczenia. Leży bowiem w środku dużych lasów, należących od wielkiej wojny do A. hr. Stadnickiego z Nawojowy, które za polskich czasów należały częściowo do Zakonnic ze Starego Sącza, częścią stanowiły własność królewską. Dawno istniejący tartak parowy pracuje pełną parą na dwie zmiany, a nadto mamy jeszcze jeden tartak wodny i dwa młyny, a drzewo tutejsze wędruje nawet daleko w świat, bo do Anglji i Holandji. Wieś jest przez naturę obdarowana hojnie w piękny krajobraz i korzystne położenie. Leży nad Popradem przy ujściu Roztoki, płynącej z pod szczytu Radziejowej wysokiego na 1.250 m., gdzie jeszcze istnieją pierwotne lasy, szanowane przez obecnego właściciela. Wzdłuż Popradu ciągną się z obu stron pasma wysokie na przeszło 1000 m., jednak łatwo dostępne. Nic też dziwnego, że Rytro jest punktem środkowym wycieczek szczytowych do Szczawnicy, Krynicy, Żegiestowa, a ścieżki są bardzo starannie wyznaczone przez ruchliwy oddział Tow. Tatrzańskiego w N. Sączu. Mamy tu dalej wspaniałe kąpiele w Popradzie, od dawna polecane przez lekarzy dla osób potrzebujących wypoczynku nerwowego, a łagodne powietrze i plaża słoneczna nad Popradem sprawiają, że wielu lekarzy poleca Rytro dla osób chorych na płuca. Jak w całej dolinie Popradu, tak i w bliskiem sąsiedztwie mamy szereg źródeł mineralnych, zwłaszcza przez wielu kuracjuszy używane źródła w Głębokiem, odległem stąd o 4 kilometry, a w lesie ryterskim wytryska źródło siarczane, niedawno odkryte. Oprócz tego słychać od ludu tutejszego o innych źródłach mineralnych, lecz ich badaniem nikt się nie zajmuje.

Nic też dziwnego, że już dawno Rytro zwróciło na siebie uwagę znawców przyrody i ściągało sporą liczbę letników. Jeszcze przy końcu ubiegłego stulecia szereg sezonów spędził tu znany pisarz Michał Bałucki, który całemi godzinami przysłuchiwał się rozmowom tutejszych górali. Szereg rodzin z Krakowa i Tarnowa spędzało tu lato, gdyż położenie na głównym szlaku letnim w pobliżu Krynicy i Żegiestowa wabiło ku sobie. Zdarzało się często, gdy dawniej więcej pociągów kursowało, iż niektóre rodziny tu mieszkały, a brały kąpiele w Żegiestowie. Na przeszkodzie rozwojowi Rytra stał dawniej brak jakiegokolwiek pensjonatu lub restauracji, a również dziwna nieżyczliwość tutejszej rdzennej ludności do napływającej inteligencji, którą uważano za niepotrzebnych natrętów. Był to co prawda czas, gdy wielu z tutejszych gospodarzy zarabiało za zwózkę drzewa z lasu po paręset koron miesięcznie, co na owe czasy było znaczną sumą. Niestety nie umiano z tych pieniędzy dobrze korzystać, bardzo prędko się one gubiły w kieszeniach szynkarzy, a tutejsza ludność marniała i fizycznie i moralnie. Każdego przybysza uderza wielka ilość kretynów t. zw. bejdaków, którzy napoły karły, nadawali się tylko do paszenia bydła. Obecnie po wojnie światowej wielu mieszkańców poznało szeroki świat, lepsze domy i porządną uprawę roli i dziś już dawny konserwatyzm ustąpił miejsca postępowi w budowaniu lepszych domów i podniesieniu stopy życiowej.

Po kilkuletnim zastoju w napływie letników, rozpoczęła się dla Rytra nowa era rozwoju, związana z powstaniem Polski i połączeniem dogodnem Krynicy ze stolicą. Poczęli przyjeżdżać do Rytra kuracjusze z Warszawy i różnych miast Królestwa, a nawet Poznańskiego. W r. 1924 powstał porządny pensjonat obliczony na 70—80 osób, umieszczony w nowej willi drewnianej. W r. 1925 było w niem sympatyczne towarzystwo z Warszawy, pełne elegancji i swobody w dobrym guście. W następnych latach mieszkali jednak sami żydzi w tej willi, bo jest ona własnością żydowską. Oprócz tego istnieją jeszcze cztery większe wille dla letników, z tych dwie katolickie. Jedna z nich rozpoczęta w ub. roku nie jest jeszcze wykończona, gdyż właściciel nie może uzyskać długoterminowego kredytu, mimo że ma osobisty majątek i zasługi społeczne. Nadto istnieje cały szereg różnych mieszkań do wynajęcia, dawniejszych i nowszych, ale obecnie wszystkie

# Z tajników życia węgorza.

**Zagadka węgorza. — Obserwacje rybaków i wnioski stąd płynące. — Badania uczonych i ich wyniki. — Węgorz europejski i amerykański. — Dlaczego niema węgorzy w Morzu Czarnem i Dunaju?**

Węgorz, owa ryba kształtem przypominająca węża, lękliwa, lubiąca cienie nocy, już swym wyglądm i trybem życia staje się postacią zagadkową dla człowieka. Największą zagadką mającą swój początek od czasów Arystotelesa, była spraw jego rozmnażania się. — W porównaniu z innemi rybami, jego sposób życia związany z tym ważnym procesem biologicznym, przedstawiał tyle trudności do należytego wyjaśnienia, że dla ich usunięcia stawiano nawet hipotezę żywego rodzenia młodych (Mangolt 1565). Inni znowu opisywali, że „węgorz rodzi się z mułu; długość jego życia w wodzie wynosi 80 lat, zaś bez wody potrafi się obyć 6 dni, nie lubi wody mętnej i boi się grzmotów“.

Nieco światła na sposób życia węgorza rzucili rybacy, łowiący ryby w morzach w pobliżu ujścia wielkich rzek. Zauważyli [illegible] że corocznie jesienią dorosłe węgorze wę[illegible] ku Oceanowi Atlantyckiemu, a zaś wczesną wiosną miljony małych, młodych węgorzy odbywa wędrówki z Oceanu do rzek śródlądowych.

Na podstawie tych obserwacji łatwo wyprowadzono wniosek, że młode węgorze są potomstwem owych węgorzy jesiennych. Zastanawiającem jednak było, że owe młode węgorze w ciągu kilku miesięcy swojego życia dochodziły do długości 7 cm, a więc osiągały wielkość zadziwiającą u tak młodej rybki.

Dopiero w r. 1896 stwierdzili włoscy uczeni (Grassi i Calandruccio), że węgorz nie odrazu występuje w formie doskonałej, że poprzedza ją forma larwalna. Larwa węgorza posiada kształt listka wierzbowego, dochodzi do długości około 7 cm, a ciało jej jest tak przejrzystem, że widać szkielet. Kształt ten z biegiem czasu się zwęża, zaokrągla i powstaje doskonały węgorz.

Ta teorja doznała pewnych zmian odkąd w r. 1904 duński uczony prof. Schmidt rozpoczął na specjalnie zbudowanym okręcie żmudne i systematyczne badania na Oceanie Atlantyckim od zachodnich brzegów Europy, po wschodnie wybrzeża Ameryki. Do pomocy prof Schmidtowi oddano 23 okręty, wyposażone w odpowiednie siecie, które w 550 turach między Europą a Ameryką złowiły razem 120 larw. Liczba to bardzo mała w porównaniu z nakładem pracy, ale ona wykazała, że w Oceanie Atlantyckim są tereny, w których wogóle larw się nie napotyka. Przez pomysłowe wyznaczenie kierunków jazdy okrętów wyłapywano coraz mniejsze larwy i wyznaczono tereny, w których odbywa się składanie ikry. Badania te wykazały, że w kierunku południowo-zachodnim od brzegów Europy liczba larw wzrastała a wielkość ich malała. Stąd też w r. 1913 ustalono, że teren wylęgu węgorzy zawarty jest na Atlantyku mniej więcej pomiędzy 22° a 30° szerokości geograficznej północnej, a 48° i 65° długości geograficznej zachodniej. Przerwane skutkiem wojny prace podjęto dopiero w r 1920, przyczem rozróżniono larwy węgorza europejskiego i amerykańskiego.

Na podstawie ścisłych, wieloletnich i wszechstronnych badań możemy dzisiaj uchylić rąbek tajemnicy z życia węgorza europejskiego.

Kiedy nastaje jesień, węgorz rzeczny poczyna zmieniać swój wygląd. Grzbiet ciała ciemnieje, brzuch zaś staje się bielszym, cała ryba nabiera pięknego metalicznego blasku. Głowa staje się bardziej zaostrzoną, oczy robią się większe, dostosowane do życia w głębiach morskich. Wewnątrz ciała organa trawienne maleją, a ich kosztem zwiększają się organa rozrodcze.

Tak przygotowana ryba wybiera się w daleką podróż ku Oceanowi, w drogę ciągnącą się w tysiące kilometrów i wreszcie wpływa w głębie morskie. Co się z nią dzieje, kiedy znajdzie się w Oceanie, tego nie wiemy. Znamy tylko cel, do którego zdąża. Jest nim obszar położony na północ i na północny wschód od Antylli. Tam w głębiach Oceanu odbywa się tarło, lecz z godów weselnych nie wraca żaden węgorz z powrotem. W następnym roku w czerwcu można w tym obszarze wyławiać larwy o długości około 25 mm. Żyją one przeważnie w głębokościach od 25 do 50 m i przygotowują się do wędrówki ku brzegom Europy. — W czerwcu drugiego lata larwy te są już długie na 50 mm i zawędrowały do środkowej części Atlantyku między Azorami a 50° szerokości. W trzecim roku dochodzą do 75 mm i podpływają do brzegów Europy, wreszcie w czwartym wpływają w słodkie wody kontynentu.

Zatem małe węgorze znajdujące się w europejskich rzekach posiadają ponad 3 lata i mają za sobą przebytą drogę około 60 stopni geograficznych, czyli przeszło 5000 km., drogę ciężką w górę rzeki, często przez skały i wodospady.

Samice węgorza okazują większą wytrzymałość w podróży aniżeli samce. Wędrują one dalej w głąb krajów kontynentu, dostają się niekiedy do małych kałuż, które tylko w czasie silnych deszczów łączą się z większymi rzekami i morzem. Samce zostają chętniej w dolnym biegu rzeki. Tę wytrzymałość samic można tłómaczyć silniejszą i większą budową ich ciała w porównaniu z samcami, które są mniejsze i wcześniej dojrzewają płciowo aniżeli samice. Samce nie wędrują zatem ze swemi rówieśnicami na tarło do Oceanu równocześnie, lecz o kilka lat wcześniej.

W chłodnych rzekach pozbawionych pożywienia upływa nieraz 10 lub nawet 20 lat zanim samice dostatecznie wyrosną, w wodach zaś ciepłych zazwyczaj po pięciu latach dojrzewają i wybierają się w drugą i ostatnią podróż do Oceanu.

Obok węgorza europejskiego (Anquilla fluviatilis) znamy jeszcze węgorza amerykańskiego (Anquila rostrata). Węgorz ten składa tarło mniej więcej na tem samem miejscu gdzie i węgorz europejski, mianowicie w północno-wschodniej części Atlantyku od wysp Bahama. Rośnie prędzej i już po roku wpływa do rzek amerykańskich. Różnice pomiędzy obu gatunkami są bardzo trudne do uchwycenia i polegają na różnej liczbie segmentów mięśniowych.

Ciekawem jest zjawisko, że nie znajdujemy węgorza ani w Morzu Czarnem, ani w jego dopływach rzecznych, a więc np. w Dunaju, mimo, że sztucznie wpuszczone do tej rzeki rosły dość szybko i wędrowały w jej bieg dolny. — U ujścia jednak ich nie znaleziono. Chemiczne badanie wód czarnomorskich ten fakt wyjaśniło. Oto Morze Czarne do głębokości 150 i 200 m. posiada warstwy wodne zasobne w tlen i zdolne do utrzymania życia ryb i innych zwierząt morskich, potrzebujących tlenu do życia. Głębsze warstwy natomiast, nie wykazują obecności tlenu, a zato znaczną zawartość trującego gazu siarkowodoru. Wędrujące dla składania ikry węgorze opuszczają się bardzo głęboko, a zatem skoroby dostały się do warstw w głębiach ponad 200 m. musiałyby zginąć... Toteż instynktem strzeżone unikają Morza Czarnego i jego dopływów, jakby wiedziały, że czeka je tam śmierć zanim spełnią nakaz przyrody dla podtrzymania swego gatunku.

**Emiljan Ostachowski.**

prawie są zajęte przez żydów, którzy napewne stanowią 90% le'ni'ków, czego jeszcze dotąd nigdy nie było. Przez parę lat były tu obozy przysposobienia wojskowego dla młodzieży, mieszkała spora liczba oficerów i ich rodzin. Dziś tego wszystkiego niema, a panuje niezwykły hałas w dzień i późno w nocy. Bezceremonjalność osiągnęła już chyba najwyższy szczyt; ogół hałasujący nie dba o sąsiadów, ani o spracowanych wieśniaków, ani przybyłych dla wypoczynku gości, którzy chcieliby przecież w nocy wypocząć. W jednej z will mieści się krzykliwa kolonja akademicka żydowskiej młodzieży z Krakowa, podczas gdy katolicka mieści się w Szczawnicy. W Rytrze są dwie bardzo dobrze prowadzone restauracje powstałe z karczem, które w lecie dostosowują się do zwiększonej liczby gości (ma być około 700 osób) zmieniając się na mleczarnie lub interesy śniadankowe.

W. A.

# Insurekcja ruska 1918-19.

**„Wyrok śmierci“ na gen. Rozwadowskeigo. — Organizacja odzieży w Krakowie. — Pierwsze transporty na Wschód.**

(II.) Rydz-Śmigły, niepomny swej przed dwoma dniami dobrowolnie złożonej przysięgi, podejmuje się tej „zaszczytnej“ roli, zyskuje sobie przygotowany dla Lwowa bataljon „Wehrmachtu“ pod dowództwem podpułkownika Zarzyckiego, twierdząc, że Lwów to ruski gród, Polsce niepotrzebny, jak też i niepotrzebną jest wojna z bratnim ukraińskim narodem. Bataljon zostaje w Lublinie, składa przysięgę na śmieszną rotę operetkowej, a jednak tak bardzo szkodliwej republiki i staje się gwardją przyboczną czerwonego rządu.

Lwów tymczasem w okrutnych opresjach, wrą walki uliczne, biją się zawzięcie z jednej strony żołnierze austrjaccy ruskiej narodowości, z drugiej starcy, akademicy, robotnicy, żacy szkolni i dziewczęta-Polacy.

Szef sztabu gen. tymczasem, nie przypuszczając możliwości lubelskich wypadków udał się 5 listopada do Krakowa, by tam zarządzić natychmiastową pomoc dla Lwowa. Znajduje pełne zrozumienie krytycznej sytuacji u gen. Roji, dow. okr. gen. Kraków i jego szefa sztabu, gorącego patrjoty, majora Włodzimierza Tyszkiewicza. Omówiwszy z nimi zbrojną ekspedycję na Lwów, dnia 7 listopada odbiera przysięgę na Wawelu od oficerów i żołnierzy na wierność Polsce. W czasie tej uroczystości otrzymuje gen. Roja telegraficzny rozkaz „rządu lubelskiego“, nakazujący uwięzienie gen Rozwadowskiego i skazujący go na śmierć; Roja wręcza tę depeszę generałowi, który z politowaniem na pamiątkę chowa ją do kieszeni.

Ale czas nagli, generał potrzebny jest w Warszawie wobec konfliktu Rady Regencyjnej z gabinetem Świerzyńskiego. W stolicy chaos i bezhołowie, ulica żąda uwolnienia z więzienia i powrotu do kraju Józefa Piłsudskiego. Rada Regencyjna, słaba, mało energiczna, w przekonaniu, że jedynie Józef Piłsudski, jako prawy Polak, nie dopuści do już się zarysowującego bolszewizmu, zażądała od Niemiec zwolnienia więzionego. — Józef Piłsudski wraz ze swym pomocnikiem i przyjacielem Sosnkowskim przybył 11 listopada do Warszawy.

Rada Regencyjna proponuje Piłsudskiemu tekę ministra spraw wojskowych, on jednak bierze całą władzę w swoje ręce, ogłasza się naczelnikiem państwa, regenci, nolens volens, przez nikogo nie żałowani, wracają do domowych pieleszy. Szef sztabu tymczasem przeprowadza w stolicy rozbrojenie Niemców okupantów i oddaje się do dyspozycji naczelnikowi. Już w pierwszych chwilach wspólnego urzędowania nie mogą się pogodzić te dwie indywidualności. Na propozycję naczelnika, by szefostwo sztabu oddał gen. St. Szeptyckiemu, godzi się gen. Rozwadowski odrazu, zastrzegając sobie dowództwo wojsk polskich, mających walczyć w obronie wschodniej Małopolski i Lwowa. Jednakże rząd socjalistyczny Moraczewskiego dosyć był obojętny względem Lwowa. Zwlekał z podaniem do podpisu nominacji: dopiero 16 listopada, gdy generał ostro o nią się upomina, otrzymuje ją nareszcie. Zostaje dowódcą armji „Wschód“.

W pierwszej połowie listopada jedynie Kraków pod wpływem energicznego gen. Roji i jego szefa sztabu mjr. Tyszkiewicza, myśli samorzutnie o wysłaniu pomocy do Lwowa. A stosunki, jak zresztą prawie wszędzie, rozpaczliwe, jedynie koleje żelazne i poczta funkcjonują prawidłowo. Żołnierzy ochotników garstka zaledwie, bo to, co z frontów bojowych wraca, zdeprawowane dziką demobilizacją, a długą wojną zmęczone, pędzi do domów rodzinnych, nie żałując sobie po drodze rabunków i napadów. Jedynie inteligencja cywilna i 3000 oficerów, którzy w Krakowie do służby się zgłosili, ratuje jako tako sytuację, pełniąc służbę bezpieczeństwa.

Komunistyczni agitatorowie, głównie do mniejszości narodowej należący, buntują tłumy robotników. Nie narodowe, ale socjalistyczne hasła są na pierwszym planie. Dzieje to się szczególnie w zagłębiu węglowem; w Dąbrowie Górniczej tworzy się tak zwana milicja ludowa, doskonale uzbrojona i umundurowana z ograbionych magazynów austrjackich. Lecz dzielni i energiczni gen. Roja i mjr. Tyszkiewicz, gorący polscy patrjoci, dobrawszy sobie do pomocy ludzi dobrej woli, umieją podołać największym przeciwnościom. Organizują szybko i wydatnie zaczątki polskiej siły zbrojnej. Znaczna ilość oficerów i podoficerów zawodowych z byłej armji austro-węgierskiej jest do dyspozycji; na każde starostwo od granicy czeskiej do Przemyśla zostaje wyznaczony jeden starszy oficer, który organizuje bataljon powiatowy[1]). Zaciąg w pierwszych dniach ochotniczy; gdy się jednak przekonano, że ochota mała, a ci, co się zgłaszali, po otrzymaniu mundurów z zapasów austrjackich, w znacznej części sprzedawali je żydkom[2]), by potem zgłaszać się w innych koszarach, jako ochotnicy, zarządzono samorzutnie i z własnej inicjatywy pobór ogólny przymusowy wszystkich byłych żołnierzy austrjackich na terenie zachodniej Małopolski. Rozkaz ten spotkał się z silną opozycją rządzącej na tym terenie Komisji likwidacyjnej i Polskiej Partji Socjalistycznej, przeprowadzony jednak szybko i bezwzględnie, umożliwił sformowanie i uzbrojenie pierwszych oddziałów na pomoc za San, na Lwów.

Pierwszy jednak bataljon, z oddziałem karabinów maszynowych, musiano wysłać do Rudnika nad Sanem, by chronić tam ogromne składy amunicyjne, pozostałe po Austrjakach przed poczynaniem rządu wspomnianej już „republiki Lubelskiej“, której minister wojny Rydz Śmigły[3]), przedewszystkiem rozkazał rozbrajać posiłki przez szefa sztabu gen. Rozwadowskiego pod Lwów skierowane.

W pierwszych dniach listopada wpadł Przemyśl w ręce Rusinów vel Ukraińców tylko dlatego, że czerwona polska gwardja, sformowana głównie z szumowin przez niejakich Kazubskiego i Burdo wypowiedziała miejscowemu dowódcy gen. Puchalskiemu posłuszeństwo; Lwów walczył ciężko własnemi siłami, złożonemi z garstki oficerów, żołnierzy, głównie zaś ze starszyzny, akademików, żaków szkolnych i bohaterskich niewiast. Śląsk cieszyński wymagał stałej uwagi, bo pobratymiec i sąsiad Czech był więcej jak niepewny. Stolica państwa Warszawa swemi trudnemi sprawy zajęta, dla kresów narazie przynajmniej więcej jak obojętna. Ochrona mienia państwowego i formowanie odsieczy dla Lwowa i wschodu to były pierwsze zadania gen. Roji i jego szefa sztabu.

Pierwsze 5 kompanij, które można było od służby wartowniczej oderwać, wysłano też odrazu do Radymna pod dowództwem pułk. Stachowicza z rozkazem odebrania Przemyśla, co dnia 15 listopada uskuteczniono; formowano na gwałt 5 p. p. leg. pod dowództwem pułk. Tokarzewskiego, który też dnia 22 listopada definitywnie wyrzucił Ukraińców ze Lwowa[4]); bezpośrednio po Tokarzewskim przybył do Lwowa gen. Roja na czele 4 p. p. i kilku baterryj, sformowanych w Krakowie. Lwów, linja kolejowa Lwów—Przemyśl, główna i jedyna arterja dowozowa Przemyśl, były w rękach polskich, ale w całym kraju na wschód od Sanu organizowały się bandy ukraińskie, których celem był w pierwszym rzędzie Lwów, a potem stworzenie samodzielnej zachodnio-ukraińskiej republiki od Sanu po Zbrucz.

Adam Duklan.

---

1) Zapiski płk. szt. gen. Włodzimierza Tyszkiewicza.

2) Zarządzona rewizja w Ghecie na Kazimierzu, wykryła kilka tysięcy mundurów, butów, koców i t. p.

3) Zapiski płk. Wł. Tyszkiewicza.

4) Ukraińcy, liczbą znacznie silniejsi, jednak bardzo mało doświadczonych oficerów posiadający, byli w stadjum wolnej organizacji. — Najlepszy dowód, że gdyby wyznaczony przez gen. Rozwadowskiego doskonale wyćwiczony baon „Wehrmachtu“ był przybył pod Lwów 8 listopada, wojna ukraińska zostałaby od razu zlikwidowana.

# Co słychać w Krakowie?

## Pomyślne wyniki zbiorów na terenie woj. krakowskiego

Województwo krakowskie wysłało do Ministerstwa rolnictwa sprawozdanie o stanie zbóż i przebiegu żniw na terenie województwa krakowskiego. Na podstawie dotychczas zebranych danych stwierdzić można, iż **naogół pogoda żniwom sprzyjała.** W powiatach nizinnych i podgórskich zbiór żyta i pszenicy dobiega końca, w powiatach zaś górskich bądź zaczęty był w ostatnich dniach, bądź rozpoczęty będzie niebawem.

Z powodu mrozów i śniegów w zimie, oraz niesprzyjających warunków podczas kwitnięcia, **widoki na zbiory żyta w okolicach górskich stoków są mniej, niż średnie, natomiast zbiory pszenicy i innych ziemiopłodów zapowiadają się dobrze.** Pierwsze pasze co do jakości i ilości są dobre, **ziemniaki i buraki zapowiadają urodzaj wyższy od lat poprzednich. Przy sprzyjającej pogodzie spodziewane są naogół lepsze plony niż w roku ubiegłym.** Powyższe informacje nie dotyczą okolic, dotkniętych gradem, lub oberwaniem się chmur, gdzie plony będą niższe, a w zbożach ozimych nawet bardzo małe. — W związku z powyższem minist. rolnictwa udzieliło pomocy doraźnej gminom, zniszczonym przez powyższe klęski.

W roku 1927 Ministerstwo Rolnictwa rozporządzało sumą 12 milj. zł. na udzielenie kredytów dla małej własności rolnej, jako to pomoc na zakup zbóż do siewu na obszarach dotkniętych klęskami żywiołowemi. Uprzednio udzielone kredyty nie wyczerpały całkowicie rozporządzalnej sumy, pozostałe 315.000 złotych p. Minister Rolnictwa rozdzielił obecnie jak następuje: **województwo krakowskie,** warszawskie, stanisławowskie, lwowskie i wołyńskie po 50 tys. złotych, zaś województwo kieleckie — 65 tys. złotych.

———o § o———

**Kraków, 11-go sierpnia 1927.**

Czwartek 11: św. Zuzanny p. i m.

Piątek 12: św. Klary pn.

Piątek 12: Wschód słońca o godz. 4.23, zachód o 19.06.

———oOo———

**PIELGRZYMKI NA KALWARJĘ.** Od kilku dni przeciągają ulicami miasta liczne pielgrzymki z bliższych i dalszych okolic Krakowa, śpieszące do Kalwarji Zebrzydowskiej na uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny. Odpust 15 sierpnia należy do największych w Kalwarji i gromadzi corocznie nieprzebrane rzesze wiernych.

**Z DZIAŁALNOŚCI SEKCJI LOTNICTWA SANITARNEGO L. O. P. P.** Jak już donosiliśmy, niedawno rozpoczęta intenzywna praca, jaką prowadzi sekcja, przynosi coraz lepsze rezultaty, świadczące o olbrzymiej żywotności lotnictwa sanitarnego w Polsce o coraz głębszem zrozumieniu wśród społeczeństwa krakowskiego o konieczności stworzenia własnego sanitarnego samolotu. Ogólny wzrost funduszu na ten cel przekroczył w lipcu 14.000 zł. Te wyniki czteromiesięcznej pracy sekcji świadczą najlepiej o wysiłkach L. O. P. P. i powinny się stać zachętą dla społeczeństwa, aby udzieliło sekcji lotnictwa sanitarnego tem większego poparcia przyczyniając się ofiarami do przyspieszenia zrealizowania humanitarnego celu. Jak wiadomo w najbliższych dniach odbędzie się sprzedaż losów na bezpłatne przeloty samolotami Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot“ z portu lotniczego Kraków do Warszawy lub Lwowa tam i z powrotem, po cenie 1 zł. za los. Liczne wygrane stanowić będą dla posiadaczy losów atrakcję odbycia zamierzonej podróży samolotem, tym nowoczesnym środkiem lokomocji bardzo głośnym z powodu ciągłych rekordów lotniczych, szczególnie po trjumfalnym locie Lindbergha, Chamberlina i Byrda.

**„GMILAT CHASUDIM HAKLALIT“.** Pod taką firmą zawiązano w Podgórzu stowarzyszenie, mające na celu udzielanie kredytu drobnemu kupiectwu i rękodziełu żydowskiemu. Inicjatorowie stowarzyszenia przyznają się publicznie, że związek swój oparli na kapitałach żydów amerykańskich. Fakt to bardzo znamienny, gdyż świadczy, że żydzi, którzy mają przeważające udziały w instytucjach finansowych i zasiadają w dyrekcjach wielu banków, weszli w ściślejszy kontakt ze swoimi współwyznawcami z za oceanu dla organizowania żydowskich stowarzyszeń pomocy kredytowej na terenie naszego miasta.

**WYPADEK SAMOCHODOWY.** Józef Serafin, szofer, najechał autem Nr. 5167 na ul. Starowiślnej na 5-cio letniego Bernarda Landaua. Dziecko wpadło pomiędzy koła i na szczęście wyszło bez szwanku.

**ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA.** Organa tutejszego wydz. śledczego aresztowały Władysława Łacha (lat 21), rodem z Chrości pow. Bochnia, pomocnika ślusarskiego, bez zajęcia, niebezpiecznego włamywacza mieszkaniowego i sklepowego, który w towarzystwie odstawionych już poprzednio do tutejszego sądu pod zarzutem całego szeregu włamań: Bronisława Kapuścińskiego i wspólników, dopuścił się licznych włamań w Krakowie i okolicy. Łacha odstawiono w ślad za wspólnikami do więzień sądowych w Krakowie.

**UWAŻAĆ W TRAMWAJU.** P. Janina Skawiańczyk z Zarytego zgłosiła w policji, że dnia 9 b. m. skradziono jej w tramwaju na linji 1 z kieszeni płaszcza kwotę 300 zł.

———oo———

**ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.**

**„NOC CZARÓW W OJCOWIE“.** W malowniczym Ojcowie odbędzie się w niedzielę 14 b. m. wielka zabawa, pod protektoratem pp. prez. m. Krakowa, oraz prof. Dr. Ludomiła Korczyńskiego. Dochód z zabawy przeznaczony jest na budowę Instytutu Balneologicznego w Krakowie. Punkt zborny o godz. 10 rano: dla osób przybywających z Krakowa autami na szosie przy Murowni, dla osób przybywających koleją do stacji Zabierzów przy Wierzchowskiej grocie. Autobusy będą kursować z placu św. Ducha. Z Krakowa do Zabierzowa wychodzą ranne pociągi: 6-ta 45 min. i 7-ma 55 min. Zaproszenia i bilety na zabawę w cenie 4 zł., akademickie 2 zł., familijne dla 3 osób 10 zł., nabywać należy zawczasu w biurze Związku Turystycznego w Krakowie, przy placu św. Ducha, oraz na miejscu w Ojcowie w Zarządzie Uzdrowiska.

———oo———



———o : o———

**REPERTUAR OPERETKI WARSZAWSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.**

Czwartek: „Hrabina Marica“.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

**WANDA:** „Straszna noc w hotelu Beldpate“.

**NOWOŚCI:** „Karjera modelki“ i „Tajemnicza ręka“.

**BAGATELA:** „Przy zamkniętych drzwiach“.

**UCIECHA:** „Jak pozbyć się żony?“ i „Nasz przyjaciel Alfred“.

**SZTUKA.** „Nie pożądaj żony bliźniego twego“!

**WARSZAWA:** „Zmierzch Czerwonych Bogów“.

**PROMIEŃ:** „Kobiety na sprzedaż“.

———oo———

**„HRABINĘ MARICĘ“** z Heleną Miłowską, primadonną operetki lwowskiej, ulubienicą naszego miasta, daje świetna operetka warszawska tylko dwa razy, a to dziś tj. we czwartek 11 bm., oraz w piątek 12 bm. W operetce tej hrabiego Tassila odtworzy Józef Redo, zaś barona Kolomana niezrówmany w tej roli Władysław Szczawiński. W sobotę dnia 13 bm. daną będzie doskonała operetka Engel-Bergera „Narzeczona Bojara“. W dwa nadchodzące święta t. j. w niedzielę 14 bm. oraz w poniedziałek 15 bm. o godzinie 3 i pół popołudniu dane będą ostatnie przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych.

---

BOGUSŁAWA WRÓBLEWSKA
DR. B. T. JAWORSKI z Warszawy
zaręczeni
o czem powiadamiają Rodzice.

Żory.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Ćmielowska Fabryka wznawia produkcję porcelany elektrotechnicznej

AW. donosi: Wobec dużego zapotrzebowania na porcelanę elektrotechniczną, Fabryka Porcelany w Ćmielowie obecnie nanowo uruchomiła ten dział fabrykacji.

Wyroby te były dotychczas sprowadzane w dużych ilościach z zagranicy, gdyż produkcja krajowa nie była w stanie pokryć zapotrzebowania rynku wewnętrznego.

Fabryka Ćmielowska **już przed wojną prowadziła ten dział produkcji** i wyroby jej były bardzo poszukiwane tak na rynkach polskich. jak i rosyjskich.

Mając za sobą długoletnie doświadczenie, fabryka ta ma wszelkie szanse zajęcia przodującego stanowiska i w tym dziale fabrykacji.

Przy tej sposobności zaznaczyć musimy, że Zakłady Ćmielowskie rozwijają się bardzo pomyślnie. **Całkowity program sanacyjny został już przeprowadzony i dał jak najlepsze rezultaty, czego dowodem jest zniesienie z dniem 10 maja br. nadzoru sądowego.**

Należąca do Zakładów Ćmielowskich fabryka **w Chodzieży** jest obecnie zatrudniona w 50 proc., a do końca roku bież. produkcja jej **doprowadzona będzie do 100 proc. wydajności.**

———o § o———

## Zasiłek mieszkaniowy.

P. Bartel zwołując konferencję prasową w sprawie dodatku mieszkaniowego dla urzędników, przyjął jedynie przedstawicieli prasy rządowej z jaskrawem pominięciem dzienników narodowych. Obawiał się podobno krytyki ostatniej decyzji Rady ministrów. którą urzędnikom zamiast tylokrotnie obiecywanej poprawy bytu rzucono ochłap, budzący jeszcze większe rozgoryczenie.

Oczywiście niepoważny ten wybieg, podyktowany chyba tylko naiwnością. nie osiągnął celu. Wobec „zasiłku" rządowego **zajęły już stanowisko zdecydowane przedewszystkiem. i prędzej niż się spodziewano, zainteresowane organizacje urzędnicze.** Oburzenie. któremu dają wyraz przedstawiciele wszystkich kategorji funkcjonarjuszy państwowych. ma swe głębokie uzasadnienie.

Po pierwsze okazało się. że wszelkie zapowiedzi rządu o zamierzonem rzekomo przezeń uregulowaniu płac w związku z drożyzną w tym roku **wykonane nie będą.** a to co p. Bartel i prasa rządowa podawała do wiadomości urzędników w tej sprawie, nie odpowiada prawdzie. **Podwyżka dodatku mieszkaniowego jest zaledwie jedną, drobną cząstką całego problemu płac.** Drożyzna bowiem wzmagająca się z miesiąca na miesiąc w całym okresie rządów „sanacyjnych" objęła nietylko czynsze mieszkaniowe, ale i artykuły żywności, odzież. przybory szkolne i t. d. i t. d.

Natomiast zarówno w komunikatach urzędowych (w „Epoce") jak i w oświadczeniu p. Bartla na konferencji prasowej. poświęconej sprawie podwyżki przebija silnie struna demagogji. Mówi się mianowicie urzędnikom. że rząd obecny „naprawia krzywdę wyrządzoną pracownikom państwowym przez p. Zdziechowskiego i rząd poprzedni". Jest to oczywiste fałszowanie sytuacji. Kilkuprocentowe restrykcje uposażeń uskutecznione przez rząd koalicyjny z końcem roku 1925 i początkiem 1926 były zarządzeniem przejściowem w związku z uzdrowieniem finansów państwowych i w ciągu roku 1926 płace miały być w miarę poprawy finansów skarbowych odpowiednio podwyższone.

Jeżeliby istotnie krzywda urzędników tak obchodziła p. Bartla. to winien on był jeszcze w roku ubiegłym zająć się podwyżką płac urzędniczych. a nie przypominać sobie o „krzywdzie" dopiero ... roku i to w odniesieniu do samego tylko dodatku mieszkaniowego.

Sprawa urzędnicza. zostaje w ten sposób — według słów p. Bartla załatwiona prowizorycznie a stała i przemyślana regulacja płac nastąpi z dniem 1 stycznia roku przyszłego.

Podobne daty i terminy padały już nieraz. I szkoda. że i ten nowy termin wychodzi z ust ministra. którego kredyt pod tym względem jest w sferach urzędniczych mocno nadszarpnięty.

Conajmniej równie niepoważnym i szkodliwym jest sposób. w jaki rząd traktuje wypłatę przyznanej podwyżki. Zasiłki mają być wypłacone **na raty i to w odległych terminach z równoczesnem wyróżnieniem jednej kategorji. a pokrzywdzeniem drugiej.** Kolejarze bowiem otrzymają je w dniach: 1 września pierwszą ratę i 1 listopada drugą: inni urzędnicy państwowi w dniach 1 października i 1 grudnia Takie wypłacanie kilkudziesięciu złotych nie licuje z powagą ani rządu. ani urzędników. Co gorsza przynosi tym ostatnim wprost szkodę. Wiadomo bowiem. że **każda zapowiedź podwyżki płac urzędniczych wpływa momentalnie na wzrost drożyzny.** Urzędnicy więc na poczet kwot, **które otrzymać mają dopiero za 2—3 miesięcy, będą już obecnie płacić wyższe ceny za artykuły żywności i t. p.**

Niepodobna wreszcie wytłumaczyć sobie celowości motywów. które skłoniły Radę min. do oparcia systemu podwyżki na dodatku mieszkaniowym w b. Kongresówce.

Takie szablonowe załatwienie sprawy. nie uwzględniające odrębnych stosunków w b. trzech zaborach dotknie szczególnie urzędników w Małopolsce. gdzie jak wiadomo. stosunki mieszkaniowe były zawsze o wiele gorsze niż w b. Kongresówce. nie mówiąc już o Poznańskiem. Konsekwencją tego jest oczywiście fakt. że **i dodatki mieszkaniowe w Małopolsce są niższe niż w innych dzielnicach.** a więc i dla **urzędników z Małopolski efekt ostatniej podwyżki będzie znikomy.**

W sprawie tej rozwinie się jeszcze niewątpliwie odpowiednia akcja organizacji urzędniczych. które wobec takiego lekceważenia funkcjonarjuszy państwowych i kwestji ich bytu, zająć winny zdecydowane stanowisko.

(j. w.).

### Ile wynosi zasiłek dla poszczególnych kategoryj?

Dodatek mieszkaniowy dla pracowników państwowych wynosi według uchwalonej przez radę ministrów tabeli:

**Grupy uposażeniowe I i II (samotni) (z rodzinami) oraz sędziowie kat. A. (sądu najwyższego i apelacyjnego):**

W Warszawie 1,573.80 zł., na prowincji 754.44 zł.

**Grupa V. (z rodzinami) i sędziowie kat. B. (sądu okręg.):**

W Warszawie 1.092.42 zł. na prowincji 494.43 zł.

**Grupa III, IV. V (samotni) i sędziowie kat. D, C, B. (samotni) oraz urzędnicy kat. VI i VII (z rodzin.):**

W Warszawie 626.58 zł., na prowincji 285.12 zł.

**Grupa VI, VII (samotni) i VIII, XII (z rodzinami) oraz kat. A sędziowie:**

W Warszawie 388.80 zł., na prowincji 182.76 zł.

**Grupy XIII—XIV (z rodzinami):**

W Warszawie 246.24 zł., na prowincji 142.56 zł.

**Grupy XIII—XVI (samotni):**

W Warszawie 168.48 zł., na prowincji 97.10 zł.

Zasiłek mieszkaniowy obejmuje również i wojsko. Wyniesie on ogółem 80 milj. zł., z tego 50 milj. znajdzie pokrycie w podatkach a 30 miljonów w dochodach z przedsiębiorstw.

### Nowa serja biletów skarbowych.

Ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu w sprawie wypuszczenia serji 16-tej biletów skarbowych.

Na mocy tego rozporządzenia wypuszcza się **serję 16-tą biletów skarbowych** w odcinkach po 1.000 i 10.000 złotych, z terminem płatności w dniu 15 października 1927 r.. **na ogólną sumę 25,000.000 złotych.** Serja 16-ta biletów skarbowych jest oprocentowana w stosunku 6 od sta rocznie. Sprzedaż biletów skarbowych odbywać się będzie w oddziałach Banku gospodarstwa krajowego. oraz innych instytucjach państwowych i prywatnych. upoważnionych do tego przez ministra skarbu.

Serja 16-ta biletów skarbowych będzie wykupowana od dnia 15 października 1927 roku do dnia 15 kwietnia 1928 roku przez centralną Kasę państwową. Oddziały Banku gospodarstwa krajowego. oraz inne instytucje, upoważnione przez ministra skarbu; poczynając zaś od dnia 16 kwietnia 1928 r. do dnia 15 października 1937 r. jedynie przez centralną Kasę państwową.

———OO———

### Specyfiki lecznicze można nabyć tylko w aptekach.

Polskie Powsz. Tow. Farmaceutyczne komunikuje: Przed miesiącem ukazało się rozporządzenie Min. spraw wewn.. zawierające **wykaz specyfików farmaceutycznych, dozwolonych do sprzedaży w drogerjach.** Wykaz zawiera środki odżywcze, rozmaite kąpiele, niektóre specyfiki zwierzęce. środki na odciski i odmrożenie. cukierki lecznicze. wreszcie środki kosmetyczne. Wszelkie **inne specyfiki można teraz nabyć tylko w aptekach.** Powyższe rozporządzenia Ministerstwa podyktowane zostały względami na dobro publiczne i chęcią usunięcia chaosu. jaki panował w tej dziedzinie lecznictwa. Sprzedaż środków leczniczych, a więc i specyfików o charakterze leczniczym, może być uskuteczniona tylko w miejscach uprawnionych do ich sprzedaży, tj. w aptekach. Rzeczą władz sanitarnych a w pewnej mierze i samej publiczności będzie. aby rozprządzenia w sprawie specyfików nie pozostały martwą literą, lecz weszły w życie.

## Sprawy urzędnicze.

**RUGI.**

„Monitor Polski" podaje zwolnienie ze służby państwowej z dniem 20 ub. m., dyrektora departamentu w ministerstwie przemysłu, p. Stanisława Landiego.

**DOMY MIESZKALNE DLA KOLEJARZY.**

Zażegnanie głodu mieszkaniowego wśród pracowników kolejowych stało się jednem z głównych zadań administracji kolejowej i wymaga olbrzymiego nakładu pracy i kapitału.

Specjalną pieczę roztoczono nad kolejowemi ośrodkami warsztatowemi w Łapach, **Nowym Sączu i Tarnowie,** gdzie są już wybudowane duże kolonje mieszkaniowe, przeznaczone dla pracowników warsztatowych. W Łapach wzniesiona została kolonja mieszkaniowa, złożona z 24 budynków, prócz których dalszych 20 znajduje się w budowie. Takaż sama kolonja mieszkalna znajduje się **w Tarnowie i w Nowym Sączu,** gdzie również w dalszym ciągu prowadzono są prace budowlane w kierunku ich rozszerzenia. Pozatem po kilka domów mieszkalnych wybudowano w drugiej połowie 1926 r. w Ząbkowicach Łazach, Radomiu, Sandomierzu, Brześciu, **Piotrowicach, Dziedzicach,** Jarosławiu, Stryju. Rozwadowie i Stanisławowie. — W tym samym okresie czasu 5 domów mieszkalnych było wzniesionych w Warszawie na Woli.

Jeszcze w br. przeprowadzona będzie budowa domów mieszkalnych w Zamościu, Kraśniku, Turmoncie. Baranowiczach, Brześciu, Zajączkowie tczewskim. Strzebielinie, **Krakowie, Rzeszowie,** Lwowie. Rawie Ruskiej. Stanisławowie oraz w Piastowie pod Warszawą.

———: § :———

### Na giełdzie akcyjnej lekka poprawa.

Dzień wczorajszy przyniósł **stosunkowo dość dużą zmianę na rynku akcyjnym.**

Obroty na giełdzie odbywały się pod znakiem tendencji zwyżkowej. oraz **zaznaczającej się chęci kupna.** Znalazło to m. in wyraz zwiększonej liczbie akcji, którymi dokonywano wczoraj tranzakcji.

Interesowano się żywiej Bankiem Związku Spółek Zarobkowych, Chybiem i Pociskiem.

Na pogiełdziu obserwujemy również poprawę w sytuacji i zwyżkową **tendencję** dla wszystkich prawie papierów. będących przedmiotem obrotów. Duży popyt ujawnił się zwłaszcza przy Jaworznie i Cegielskim.

Notowano: Zarobkowy 87 zł., Tohan 12.50 zł.. Zieleniewski 19.20 zł., Pocisk 2.80 zł., Górka 54 zł.. Niemojowski 1.10 zł., Chybie 6.05 do 6.10 zł.. Jaworzno 20.25 zł., Nobell 4.90 zł., Cegielski 42 zł., Gazy Wschodnie 19.50 zł., Pożyczka Konwersyjna 5% 62.15 zł.

Dolar 8.92—8.92 i pół zł., czek dolarowy 8.94—8.95 zł.

**Oficjalna giełda walutowa:** Dolary 8.91, 8.93. 8.89. Holandja 358.55, 359.45, 357.65, Londyn 43.48. 43.59. 43.37. Nowy Jork 8.93. 8.95. 8.91. Paryż 35.06. 35.15, 34.97. Praga 26.51. 26.57, 26.45, Szwajcarja 172.41, 172.84, 171.98, Włochy 48.71, 48.83, 48.59. Wiedeń 125.98, 126.29, 125.67.

---

HENRYK BORDEAUX 21

## Zapora.

Przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

Więc Kasper wchłaniał Vallon oczami. Za parę miesięcy jezioro zastąpi wąwóz. wody zakryją miejsce jego dzieciństwa. Za parę miesięcy?... A czyż nie wróci przedtem? Patrzał rezolutnie. z całą nadzieją młodości. Niechby się rzeczy zmieniły, byle serca zostały zawsze te same. Niechby się cała ziemia zmieniła. byle Żozeta wierną mu pozostała. Ten dom. czy inny. mniejsza o to. A nawet dom całkiem nowy byłby mu milszy, nikt nie zajmowałby go przed nimi i jeno oni napełniliby go swojem kochaniem. Dom Żozety, on bowiem nie miał żadnego. Czeka go wielka praca. by tę różnicę wyrównać.

Był to jeden z owych dni końca jesieni. gdy światło jest łagodniejsze i bledsze. gdy ziemia odsyła je niebu blaskiem swych złotych krzewów. płomienistych paproci i pożółkłych modrzewi. Błękitnawe opary kołyszą się w powietrzu opodal stoków górskich. łagodząc ostrość ich konturów. Świeży śnieg wichrów lśniący jest i niepokalany.

— Popatrz. rzekł mu jeszcze Mikołaj. wskazując łańcuch Dôme d'Or i Mont-Maudit. To przynajmniej kpi sobie z inżynierów i ludzie temu nie dadzą rady.

Przeciwstawiał niezmienna naturę ludzkim kaprysom, jakby ludzie nie byli silniejsi od niej i mniej zmienni. Kasper uśmiechnął się pod wąsem z tego, o czem jego opiekun nie wiedział.

— A teraz żegnaj mi mały. Pełń twoją powinność i wróć nam zdrów!

Mikołaj Hagard uścisnął go. czego nigdy nie czynił, następnie przyszła kolej na Melanję, Pierretę. a wreszcie księdza. Czyż o Żozecie zapomni?

— Uściskaj ją. rzekł myśliwy.

Poczem wyruszył w powrotną drogę. aby pozostawić ich samych. Lecz kobiety nie poszły w jego ślady. ani ksiądz proboszcz. który chciał jeszcze przyszłego żołnierza pobłogosławić. Więc też biedna Żozeta otrzymała jeno zwykły. banalny pocałunek na obu policzkach. A jednak był jej miły. Jakież silne i świeże były te usta chłopięce. lecz chwilka trwała tak krótko! To było wszystko. Pożegnanie nie mogło przeciągać się dłużej z powodu braku czasu. Kasper miał wsiąść do autobusa w Fontaine-Couverte. wziął przeto na ramiona plecak tyrolski. ofiarowany przez opiekuna.

— Idziesz? — zawołała matka, gdy Żozeta stanęła nieruchomo pod modrzewiem, patrząc. jak się narzeczony oddala.

— Idę już. mamo.

Widziała go jeszcze. lecz był coraz mniejszy. Odejdzie sama, gdy będzie już niewidoczny. Przez gałęzie drzew mógłby przecie jeszcze ją dojrzeć. Ci chłopcy są nieporadni. A że miał już zniknąć na zawsze — to nie, lecz na bardzo długo, nie mogła wytrzymać dłużej i zawołała z całych sił:

— Kasprze, Kasprze!

Po tym okrzyku puściła się pędem w dół, aby go jeszcze dojrzeć. Zziajana padła w jego objęcia. Została w nich chwilę. dłużej niż było potrzeba dla nabrania tchu.

— Mała Żozetko. przemówił łagodnie i troskliwie. nie trzeba było wracać.

— Nic mi nie powiedziałeś i nie uściskałoś nawet jak trzeba...

Chciał znowu ustami dotknąć krągły policzek, lecz poruszyła głową, chcący. czy niechcący i wreszcie spotkały się ich usta

— Tak lepiej. zapewniła go przekonana, skoro się rozłączyli.

Lecz nieznany smutek przejął zmieszanego Kaspra.

— Słuchaj. powiedział jej do uszka. prześwietlonego promieniem. Przybędzie do wsi dużo nowych ludzi. Musisz bardzo uważać. Ze względu na ciebie. I ze względu na mnie.

— Co też ty mówisz. zaprotestowała dziewczyna prawie z oburzeniem.

Opuścił głowę, jakby w tem ostrzeżeniu dojrzał grzech przeciwko ich kochaniu! Dlaczego. po tym pocałunku. napadły go nagle wątpliwości?

— Żegnaj mi. Żozetko.

— Żegnaj mi. Kasprze.

Parę już razy wyrzekli te smutne słowa, nie mogąc zdecydować się na rozłąkę.

— Spóźnisz się.

— Pobiegnę. mam dobre nogi.

Roześmiała się i znowu, tym razem rozmyślnie złączyły się ich usta. Musieli się wreszcie rozstać. bowiem w tem życiu zawsze się trzeba rozstawać. zanim rozdzieli śmierć.

Dziewczyna nie ruszała się z miejsca. chociaż oddawna dojrzeć go już nie mogła. Pomimo rozdarcia rozłąki. nie była tak smutną. jak przedtem. zanim go dobiegła. Czuła się bardziej z nim związaną, bliższą mu, jakby już trochę żoną. Lecz czemuż to przestrzegł ją przed tymi cudzoziemcami, których pełną jest wieś? Nawet nie spojrzała na nich. Czy trzeba patrzeć, aby unikać?

On zaś oddalał się z ciężarem większym, niźli przed chwilą. mniej spokojny i mniej opanowany. Cierpiał. że ją zostawia samą i w głębi duszy czuł głuchy, nieznany dotąd niepokój.

**Kiermasz w Vallon-Nowym.**

Okoliczne gminy wyruszyły wczesnym rankiem dla wzięcia udziału w ceremonji. Vallères i Valloires, bliźniaczki, Châtellard i Bellecombe, Croix aux Chèvres, najwyżej położony w górach i Plan-des-Vaches, nieco poniżej. Miasteczko Fontaine-Couverte dostarczyło również godnych osobistości i nawet miasto Bellerine, pomimo oddalenia: na szczęście Towarzystwo Alp francuskich użyczyło gościom kolejki zębatej. służącej zwykle do transportu materjałów dla warsztatu. wstawiono dzisiaj ławki do wagonów dla wygody podróżnych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

## Dziś otwarcie Kongresu „Pax Romana“.

Delegaci katolickich organizacyj akademickich kilkunastu krajów zjeżdżają już do Polski. Przyjeżdżają w licznem gronie, ufni w gościnność polską. O programie Kongresu uzyskaliśmy od pp. Wacława Tarnowskiego i Ryszarda Paszkiewicza, delegatów Biura Kongresu, następujące informacje:

— Kongres będzie otwarty we czwartek uroczystem nabożeństwem w kościele PP. Wizytek, które będzie celebrował ks. biskup Gall. Po nabożeństwie nastąpi składanie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza i zwiedzanie miasta, a o godz. 5 popołudniu odbędzie się w Auli Uniwersyteckiej uroczyste posiedzenie inauguracyjne, które będzie transmitowane przez Polskie Radjo. W piątek i sobotę toczyć się będą obrady; w wolnych chwilach uczestnicy Kongresu będą zwiedzać miasto, a w sobotę wieczorem odbędzie się przyjęcie, urządzone staraniem katolickiej korporacji akademickiej „Laudanja“. W niedzielę odbędzie się wycieczka statkiem na Bielany, a wieczorem uczestnicy Kongresu wyjadą pociągiem do Częstochowy, gdzie w poniedziałek odprawi uroczystą Mszę św. ks. Prymas Hlond. Tegoż dnia uczestnicy Kongresu przyjadą do Krakowa.

— W Krakowie będzie dalszy ciąg obrad?

— Tak. Posiedzenia odbywać się będą w sali Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń przy ul. Basztowej. Jeden z referatów wygłosi prof. Koneczny. W dniu 18 sierpnia nastąpi zamknięcie Kongresu.

— Zapewne odbędą się również wycieczki po kraju?

— Istotnie. Z Warszawy wyjedzie wycieczka węgierska do Wilna, a z Krakowa wszyscy uczestnicy pojadą do Katowic celem zapoznania się z życiem gospodarczem Polski. Przedtem jeszcze urządzona będzie wycieczka do Katowic. Oprócz tego goście otrzymają specjalny numer „Świata Akademickiego“ (w języku francuskim), który ich zapozna z kulturą polską, a zwłaszcza z uniwersytetami polskiemi i organizacjami akademickiemi.

— Jakie państwa będą najliczniej reprezentowane?

— Najliczniejszą będzie delegacja angielska, potem jugosłowiańska, czeska, węgierska etc. Przybędzie wielu wybitnych młodych działaczy katolickch; będzie nawet paru profesorów uniwersytetu.

Z tego widać, zakończyli nasi interlokutorzy, że jest to bardzo ważny Kongres. Zasługuje on na jak najżywsze zainteresowanie i poparcie ze strony całego społeczeństwa.

## Wzrost oszczędności w P. K. O.

Mimo sezonu letniego i większych niż zazwyczaj wypłat z kont oszczędnościowych, w ciągu lipca w P. K. O. dał się zauważyć dalszy znaczny wzrost oszczędności. W dn. 31 lipca br. liczba kont zwyczajnych wkładów oszczędnościowych wynosiła 130.749 na łączną sumę — 39.200.464 zł, kont premjowanych 11.895 na sumę 551.743 zł, kont w złotych w złocie 213 na sumę 398.630 zł w złocie, co stanowi **692.004 zł obiegowych.** Ogólny stan oszczędności w ciągu lipca wzrósł w porównaniu z czerwcem br. o łączną sumę 2.309.158 zł.

W porównaniu z lipcem ub. roku liczba zwykłych książeczek oszczędnościowych wzrosła o 38.042 książeczki, w sumie 21.682. 059 zł czyli o przeszło 100 proc. Liczba książeczek premjowanych (zaprowadzone zostały 1 kwietnia 1926 roku) wzrosła o 9.070, w sumie o 479.601 zł.

### MIN. KWIATKOWSKI W ZAGŁĘBIACH.

**Warszawa.** (Telef. wł.). Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wyjeżdża we czwartek na dłuższy urlop. Minister Kwiatkowski podczas urlopu zwiedzi **zagłebie naftowe, Wieliczkę Inowrocław, celem bezpośredniego zaobserwowania produkcji w powyższych miejscowościach.**

## Dlaczego De Jouvenel nie jedzie do Genewy?

**Paryż.** (PA De Jouvenel w liście do ministra Brianda przedstawił mu swe powody, dla których postanowił nie brać udziału w tegorocznych pracach Ligi Narodów. De Juvenel wskazuje na to, że obecność jego w Lidze Narodów wymagałaby absolutnej zgodności z polityką zagraniczną rządu, zwłaszczą wobec Ligi Narodów. Otóż stwierdził on, że **Francja nie przedkłada istniejących trudności Lidze Narodów, która jedynie może je rozwiązać i stosuje tylko politykę odkładania. Dzięki temu trudności te stale się zwiększają.** W konsekwencji w celu uniknięcia sprzeczności z rządem lub samym sobą **de Jouvenel postanowił nie brać udziału w delegacji francuskiej do Ligi Narodów.**

W odpowiedzi Briand wyraził zdumienie i zapytuje, dlaczego de Jouvenel zawsze godził się z wszelkiemi decyzjami Ligi Narodów. Dalej minister podkreśla, że nie zna żadnego poważniejszego konfliktu, przekazanego Lidze Narodów, który Francja starałaby się wyłączyć z pod jurysdykcji organizacji genewskiej. Niewłaściwem jest, zdaniem ministra reprezentować wolę stron zainteresowanych do występowania bez racji przeciwko Lidze Narodów. Briand sądzi, że jest rzeczą korzystną wyłączyć z pod jurysdykcji Ligi Narodów trudności, które można załatwić drogą dyplomatyczną. W końcu minister wyraża ubolewanie, z powodu postanowienia de Jouvenela.

## Portugalji znów grozi rewolucja.

**Hendaye.** (PAT). United Press. Wedle wiadomości z Lizbony wynika, iż panuje tam niebezpieczeństwo rewolucji. Pułkownik Carneiro Lepez, dowódca obwodu wojskowego w Oporto przybył do Lizbony i doniósł rządowi, iż **jeśli w przeciągu tygodnia nie nastąpi stworzenie nowego gabinetu, należy się obawiać rewolty wojskowej.** Odpowiedź rządu jest jeszcze nieznana. Sądzą jednak, iż panująca zgoda w łonie gabinetu uniemożliwi definitywną decyzję

## Trocki i Zinowjew mieli być wykluczeni z Centr. Kom. partji

### URATOWAŁA ICH KAPITULACJA PRZED STALINEM.

„Prager Presse“ donosi z Moskwy. Na plenarnem posiedzeniu partji komunist. Trocki i Zinowjew zostali olbrzymią większością wykluczeni z centralnego komitetu wykonawczego partji. Z wykluczeniem Trockiego z centralnego komitetu partji komunistycznej jego losy polityczne zostały pogrzebane. Jego grupa znajduje się w stanie całkowitego rozprzężenia, a wszyscy wybitniejsi przywódcy opozycji wykluczeni z komitetu wykonawczego, przyczem dwaj z nich wogóle z partji.

Brzmienie rezolucji, którą wykluczono Trockiego nie jest jeszcze ogłoszone. Prasa jeszcze milczy, ale należy oczekiwać, że bomba sensacji wybuchnie w najbliższych 24 godzinach. Większość Stalina czuje się tak pewną siebie, że wszelki opór Trockiego jest wykluczony.

### OPOZYCJA WYCOFUJE SIĘ.

**Warszawa.** (Telef. wl). Wbrew doniesieniom „Prager Presse“ z Moskwy donoszą, że dn. 9 sierpnia po 12-dniowych obradach zamknięte zostało posiedzenie plenum centralnego komitetu partji komunistycznej, które rozpatrywało sprawę polityki międzynarodowej, sytuacji gospodarczej oraz sprawy wewnętrzno partyjne. Wobec oświadczenia przedstawicieli opozycji, że **cofają szereg swoich postulatów, plenum uchwaliło zdjąć z porządku dziennego sprawę wykluczenia Zinowjewa i Trockiego z komitetu centralnego, udzielając im jednocześnie ostrej nagany z ostrzeżeniem.**

Następne zebranie partji uchwalono zwołać na 1 grudnia br.

## Ostatnie godziny Sacca i Vanzettiego.

### ZNIKNĄŁ KAT!

Z N. Jorku donoszą że elektrotechnik więzienny, który dokonuje aktu stracenia na fotelu elektrycznym zginął w sposób tajemniczy ze swego mieszkania, położonego na przedmieściu. Poszukiwania elektrotechnika nie dały dotychczas rezultatu. O ile nie znajdzie się on, stracenia Sacco i Vanzetti'ego dokonają dozorcy więzienni.

**Inwalida rumuński ofiaruje życie za Sacca.**

Do poselstwa Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie zgłosił się inwalida wojenny Dumitr Crambu, Rumun i oświadczył, że gotów jest ofiarować swe życie dla uratowania Sacca.

**Matka Nungessera również apeluje o łaskę.**

Prasa paryska podaje, że matka Nungessera wystosowała do gubernatora stanu Messachussets apel o zastosowanie łaski w stosunku do Sacca i Vanzetti'ego.

**Siostrze skazańca nie pozwolono na przyjazd do Stanów.**

Jak podaje „L'Oeuvre“ siostra Vanzetti'ego została powiadomiona przez towarzystwo żeglugi, że nie otrzymało ono zezwolenia na przyjęcie jej na pokład okrętu, celem przewiezienia jej do Stanów Zjednoczonych.

**Wiedeń.** (PAT.) Austrjacka partja socjalnodemokratyczna zwróciła się do posła amerykańskiego w Wiedniu z depeszą, w której prosi, by rząd ameryk. nie wykonał wyroku, który budząc wzburzenie wśród robotników i wszystkich prawnie myślących ludzi, stanąłby między narodem amerykańskim a sumieniem świata.

**Wiedeń.** (PAT.) **Wczoraj zostały poselstwo amerykańskie, generalny konsulat amerykański i dom, w którym mieszka pos. amerykański, obsadzone silnemi oddziałami policji, celem ochrony przed ewentualnemi demonstracjami.**

### ZAMACH NA FULLERA.

**Nowy Jork.** (PAT). Policja w Bostonie aresztowała dwóch chłopów, którzy zamierzali podobno **dokonać zamachu na Fullera.** Dochodzenia nie zostały jeszcze ukończone.

## Rząd zwoła Sejm 15 września?

**Warszawa.** (AW.) Coraz uporczywiej krążą pogłoski o projekcie rządu **zwołania zwyczajnej sesji sejmowej w terminie przyspieszonym, któraby przypadła na dzień 15 września br.** Rząd poza sprawami bieżącemi przedłożyłby preliminarz budżetowy. W ten sposób zdezaktualizował projekt partji sejmowych zwołania w nieco wcześniejszym terminie sesji nadzwyczajnej.

## Wybory gminne w Wileńszczyźnie

### przyniosły sukces Polakom.

Warszawa. (Tel. wł.) Wyniki wyborów do rad gminnych w województwie wileńskiem przedstawiają się, jak następuje: Wybrano 558 Polaków, 335 Białorusinów, 70 Litwinów, 40 żydów, 23 Rosjan, 2 Tatarów, 2 Rusinów. Pod względem politycznym wybory przedstawiają się następująco: **102 hromadowców, 58 socjalizujących Litwinów, 57 komunistów, 475 bezpartyjnych, 71 ZLN., 55 Piastowców, 44 Wyzwolenia, 24 Ch. D., 25 drobnych rolników itd.**

## Oszustwa zakopiańskiego żyda.

**Wiedeń.** (PAT). Niejaki **Lachs** z Zakopanego(?) wyludził na podstawie fałszywych wtórników listu przewozowego **30.000 szylingów u wiedeńskiej firmy komisyjnej bydła. Drugie** wielkie oszustwo popełnione zostało **na filji** wiedeńskiej firmy komisyjnej bydła w Krakowie przez mężczyznę, który przedstawił się jako Jasiński z Ropczyc.

## Międzynarodowy włamywacz w rękach policji.

**Wiedeń.** (PAT). „Korespondenz Wilhelm“ donosi, iż aresztowano niedawno w Hof (Niemcy) kupca **Wilhelma Hüttnera**, rodem ze Lwowa, który należał swego czasu do szajki **Edmunda Śnieguckiego**, który pod nazwiskiem Wasińskiego był postrachem policji. Hüttner **był znanym międzynarodowym włamywaczem.**

———oo———

## Wszechstronne zastosowanie telefonów

**Wiedeń.** (AW). Od dnia 15 bm. będą mogli abonenci w kilku miejscowościach Austrji Dolnej jak np. Baden, Semmeringu za specjalną opłatą abonować różne dodatkowe usługi przez telefon. Zarząd telefonów **będzie donosił np. o wznowieniach lub odwołaniu widowisk teatralnych, rozgrywkach sportowych, telefonicznie budził o każdej porze dnia i nocy.** Urządzenie to zostanie wypróbowane na prowincji a następnie, o ile okaże się użyteczne, zaprowadzone we Wiedniu.

———oOo———

## Różne wiadomości.

**Warszawa.** (AW.) Rozeszły się pogłoski, że przebywający obecnie w Gdańsku książę małżonek królowej holenderskiej, przyjedzie w dniach najbliższych do Warszawy.

**Warszawa.** (Telef. wł.). Z Moskwy donoszą, że Kaubas i Tynko, oskarżeni o szpiegostwo na rzecz Rumunji, skazani zostali przez trybunał w Tyrespolu na karę śmierci.

**Białogród.** (PAT). Król Aleksander odjechał wczoraj incognito do Monachjum, gdzie zamierza zasięgnąć porady lekarskiej u prof. Sauerbrucha, ponieważ **cierpi na dolegliwości żołądka.** Podczas nieobecności króla wykonuje funkcje królewskie Rada ministrów.

**Saloniki.** (PAT). Aresztowano tu szereg oficerów. Sądzą, iż aresztowania te stoją w związku z zamierzonym puczem wojskowym.

**Paryż.** (PAT.) „Le Journal“ donosi z Bukaresztu o wybuchu składu amunicji pułku piechoty stacjonującego w Cotroceni pod Bukaresztem. Po 4-godzinnych wysiłkach ogień ugaszono.

**Ryga.** (PAT) Poseł na sejm estoński Luik zniknął nagle. Jak sądzą, fakt ten stoi w związku ze sprawą zastrzelonego niedawno przywódcy komunistów Lejnera, przy którym znaleziono pokwitowanie Luika zatrzymania 30.000 marek estońskich. Prawdopodobnie Luik zbiegł do Rosji.

### NEKROLOGJA.

**Śp. Dr. Teodor Tyc**, młody i wybitnie uzdolniony uczony polski, docent Uniwersytetu Poznańskiego, zmarł w Poznaniu, w wieku 31 lat. Nauka polska poniosła w zmarłym historyku i prawniku dotkliwą stratę.

# Radio.

## Programy stacyj radjowych.

Piątek 12 sierpnia.

Kraków (422). G. 17.25 Program dla dzieci. g. 18 Transmisja z Warszawy, g. 19 Odczyt pod tyt.: „O wężach jadowitych u nas i gdzieindziej, Cz. II.“ wygł. p. E. Wyrobek, Prof. Sem., g. 19.30 Odczyt pod tyt.: „Przegląd geograficzno-gospodarczy“, wygł. Dr. W. Ormicki, Asyst. Un. Jag., g. 20 Komunikat sportowy i inne, od g. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111). G. 12 Sygnał czasu, g. 15 Komunikat gospodarczy, g. 16.45 Komunikat harcerski, g. 17 Odczyt, g. 17.25 Odczyt, g 17.50 Nadprogram, g. 18 Koncert popołudniowy, g. 19 Komunikaty P. A. T-a, g. 19.15 Rozmaitości, g. 19.35 Odczyt, g. 20.15 Komunikat rolniczy, g. 20.30 Koncert wieczorny, g. 22 Sygnał czasu i komunikaty.

Poznań (270). G. 17.30 Transmisja koncertu z „Wielkopolanki“, g. 19 Nadprogram, g. 19.10 Odczyt, g. 19.35 Komunikat gospodarczy, g. 19.55 Odczyt, g. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy, g. 22 Sygnał czasu.

Wrocław (322.6). G 16.30, 18.50 Koncert. Praga (348.9). G. 11, 12, 17, 21, 22 Koncert. Langenberg (468.8). G. 13, 17.30, 22.30 Koncert. Berlin (483.9). G. 16.30, 21.25, 22.30 Koncert. Wiedeń (517.2). G. 11, 16.15, 20.05 Koncert.

# „Miss“, która nie chciała być gwiazdą.

**Przedstawicielka Francji o Ameryce.**

A jednak jest taka. Jest to 18-letnia laureatka piękności Francji, która nie została w krainie filmu i dolarów, aby nie uschnąć z tęsknoty za Francją.

„Miss France“, panna Roberte Cusey wróciła ze słynnego konkursu piękności w Galveston w stanie Texas, „Nie zdobyłam pierwszej nagrody — mówi przedstawicielka Francji — typ mój czynił zanadto poważne wrażenie; zbyt regularne rysy — powtarzano mi nieustannie. Miss N. Jork i Miss Brooklyn, uznane za najładniejsze, posiadają zmięte wyrazy twarzy; są to roześmiane pełne uroku blondynki.

Konkurs w Galveston, jak opawiada p. Cusey, odbywał się w ten sposób:

— 38 konkurentek, każda na wózku popychanym przez murzyna, posuwało się zwolna na plaży. Na moim wehikule widział napis: Republika Francuska. Gdy podrzucanie rydwana wytrącało nas z równowagi, trzeba było wskakiwać na nowo na ruchomą estradę.

— Czy toalety paryskie nie wydawały się Amerykankom zbyt krótkie?

— Przeciwnie. Amerykanka używa krótszej spódniczki niż nasze damy. Gdy stoi, suknia nie sięga jej do kolan, a gdy siedzi, zakrywa uto do połowy.

— Czy pytano o Francję?

— Po francusku nikt nie gada. Tam są sami Niemcy i Anglicy.

— Czy młodzież amerykańska okazuje szacunek kobietom?

— Skoro sobie doleją do „gingerale“ jeden kieliszek whisky zanadto, stają się nieco poufali, jednakowoż za najlżejszą uwagą zachowywali się całkiem przyzwoicie. W Texas mężczyzna ofiarując papierosa, zapala go uprzednio.

— Przyjmowałam i kładłam na stole.

— Wtedy młodzieniec stropiony przepraszał natychmiast.

— Niektóre szampionki europejskie zostały pono w Ameryce?

— Hiszpanka podpisała kontrakt z firmą kinematograficzną i zabrała mnie do Hollywood, gdzie panuje przemiły klimat. Proponowano mi umowę na 300 dolarów tygodniowo. Ale było mi tęskno za domem — trzebaby pozostać 5 lat na miejscu. Francuski nie są szczęśliwe w Ameryce, odmówiłam, wolę pracę w szwalni.

— Jakież wrażenie zrobiły na pani południowe Stany?

— Mężczyźni? Wspaniałe typy, zawsze bez koszuli i nadzy aż do pasa, cygaro w ustach i flaszka whisky, wystająca z kieszeni rewolwerowej. Kobiety? Umalowane w trzy barwy. Twarz biała, policzki czerwone, powieki niebieskie, ale posągowe. Pędzą nieustannie w samochodach, w małych zielonych wózkach i ukazują się w trykotach kąpielowych aż do wieczora. Mimo tych dziwactw kobiety i mężczyźni są sympatyczni, żywotni, energiczni.

# Nowy sposób fabrykacji mebli giętych.

W Stanie Massasuchets w Ameryce powstała wytwórnia mebli giętych, produkująca zupełnie innym systemem niż w Europie. Do gięcia przy pomocy nowego wynalazku nadaje się **każdy rodzaj drzewa, którego odpowiednio pocięte kawałki kładzie się do form zamkniętych i napełnionych parą,** poczem tłoczy się je w poprzek włókien prasami hydraulicznemi. W ten sposób spreparowane drzewo **nadaje się do najbardziej fantastycznego gięcia i nie pęka.** Stany Zjednoczone dla ochrony tego nowego swojego przemysłu **podwyższyły cło na meble gięte z 30 na 54 proc.**

**Chory pies.** Dlaczego sądzisz, że piesek jest chory? — Bo nie szczeka wcale, gdy śpiewasz.

**Dobrze zrozumiana przestroga.** Karolek był niegrzeczny, bo swego maleńkiego braciszka obrzucił piaskiem. Mama pogniewała się na niego za to i zapowiedziała, że jeśli jeszcze raz to zrobi, nie dostanie kolacji. — To dobrze, że wiem — odpowiada Karolek — na przyszłość osypię Janka ziemią, dopiero po kolacji.



Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.